

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą. zł. 8-00
Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Święto bohaterskiej młodości.

Na drogach wiodących do Rzeszowa, od świtu ożywiony ruch. Pędzą do punktu zbornego auta, wiozące marsowych generałów i dostojników, oraz platformy wypełnione bracią legionową. Na stacji rzeszowskiej wysypią przepelnione pociągi kolegow - żołnierzy, delegacje młodzieży, kolumny strzeleckie, sztandary i wieńce. Jest Pan Prezydent i jest Pani Marszałkowa. Cała ludność Rzeszowa na ulicach. Topiel flag trzepoce bielą i czerwienią w złotą topiel je-siennego słońca.

Zaczęło się to o ósmej rano olbrzymim pochodem na cmentarz, gdzie drzewa osypują właśnie pierwsze jesienne liście na mogile Lisa - Kuli, najdzielniejszego z tych, którzy polegli. Nieskończony szereg wieńców niosą Lisowi jego młodszy koledzy, delegacje szkół, miasta i kraju, zastępy harcerskie, hułce przysposobienia, kompanie strzeleckie. Idą w dostojnym zastępie sztandary pułkowe, szlachetne bożyszczą, uosabiające honor żołnierski, bohaterstwo wierniej służby, życie i śmierć za ojczyznę. Generałowie i ministrowie kroczą na czele świętego grona kolegów i towarzyszy broni bohaterskiej młodzieńca i olbrzymich mas młodzieży, która zbiera się nad jego mogiłą. I cała uroczystość od tego pierwszego momentu będzie miała charakter mistycznej komunii z duchem dziecka - wodza, dziecka - bohatera, co mając lat dwadzieścia stał w rzędzie twórców swej ojczyzny, tych których woli — jak pięknie mówi Adam Skwarczyński — postuszną była historia.

Msza polowa. Prezydent Rzplitej w kole sztandarów, rycerstwo i goście nabożnie słuchający Ewangelii, masy wojska w zbrojnej gotowości do odparcia najazdu na polską ziemię i proporzec z barwami polskimi, trzepocący wesoło nad ołtarzem, nad Ołtarzem Chrystusową, nad Prezydentem i zebrałym zastępem nad matką Lisa-Kuli, która syna utraczonego w ofierze krwi i ciała odzyska dziś w brzoźnie w granicy. A potem cała fala, wyobrażająca zebrałą tu Polskę, która walczy i pracuje, płynie pod pomnik, jaki miasto i cały kraj stawiają dzisiaj „Liskowi“.

Staje Pan Prezydent przed pomnikiem, z którego upada zastona Ogąda kształt, w który znasomity rzeźbiarz zaklął ducha tego, który zginął i który żyje. Następnie zasiadł Pan Prezydent w wyłożonej szkarłatem łożu. U stóp jego sztandary pułkowe. Po lewej stronie zebrały się towarzysze Lisa - Kuli. Szósty baon. Na czele tego stoja general Piskor i general Bortnowski. Za nimi tłoczą się zebrani z całej Polski żołnierze. Są tam inwalidzi i kobiety, są świetni oficerowie i czereda szarych surdutowców, wśród których szara bracia pracowniczą przepłatają wybitni działacze o znanych dziś w Obozie Marszałka nazwiskach. Cały plac i sąsiednie tereny wypełnione są wojskiem, delegacjami, gośćmi. Na pierwszy plan rzuca się olbrzymi udział młodzieży w manifestacji. Widzę piękny sztandar Związku Młodzieży Demokratycznej ze złotym monogramem „Zetu“, wspomnieniem dawnych prac niepodległościowych młodzieży pol-

skiej przez tyle generacji. Widzę szare mundurki chłopięce i dziewczęce przy wieńcach i proporcach. Młodość dnia wczorajszego górna i chmur na — podaje rękę młodzieży wolnej Polski. Tę pierwszą reprezentują delegacje legionistów z całego kraju pod sztandarami okręgów związkowych. Ta druga zmobilizowała się na dzień dzisiejszy w zwartej masie zdecydo-

wanej na pójście drogą, wskazaną przez Lisa - Kulę.

A na najdalszym planie tłoczą się olbrzymie rzesze ludności, na wyobraźnię której dzisiejsza uroczystość oddziałuje niezmiernie żywo. — To zastrzyk peyotlu dla Rzeszowa! — żartuje ktoś, widocznie czytany w najnowszej literaturze, poświęconej narkotykom. Dobrze, ale doskonały to

narkotyk, duch młodości bohaterskiej i spalającej na ołtarzu idei, duch Pierwszej Brygady i jej ofiarnego stosu, duch Lisa - Kuli.

Płyną w tę masę twarde, jakby również ze spiżu i granitu wyrzeźbione słowa mówców. Szare są ze wzruszenia twarze generałów, oddają

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Wielkie manewry armji niemieckiej nad granicą niemiecko-polską.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G.) Z Berlina donoszą: Dziś rozpoczęły się pierwsze po dwuletniej przerwie wielkie manewry armji niemieckiej.

Manewry odbywają się na pograniczu polskim, pomiędzy Kostrzynem nad Odrą a Skwierzyną nad Wartą.

Manewrami kieruje dowódca Reichswehry gen. Hammerstein. Niemcy zaprosili na manewry attache wojsko-

wych Anglii, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Rosji sowieckiej i szeregu innych państw

Nie zaproszono jedynie przedstawicieli wojska polskiego, francuskiego, rumuńskiego, czeskosłowackiego i jugosłowiańskiego, a więc wszystkich państw związanych sojuszem wojskowym z Francją.

Wśród licznych oficerów cudzoziem-

skich, którzy są traktowani jako goście gen. Hammersteina, znajduje się Tuhaczewski, były wódz czerwonej armji, która poniosła klęskę pod Warszawą w 1920 roku.

Założeniem manewrów jest wyparcie z terytorjum Niemiec armji nieprzyjacielskiej, która wtargnęła przez Odrę od wschodu.

=□=

Hr. Gravina na łożu śmierci.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G.) Stan zdrowia wysokiego komisarza Ligi Narodów hr. Graviny uległ w ciągu ostatnich 24 godzin znacznemu pogorszeniu. Jak wiadomo, hr. Gravina podał się w ubiegłym tygodniu operacji wycięcia wyrostka robaczkowego.

Lekarze nie kryją swych obaw o losy pacjenta. Przy łożu chorego czuwa rodzina.

Wobec groźnego stanu zdrowia, hr. Gravina przyjął ostatnie namaszczenie Olejem św.

=□=

„Nie — nigdy — niemożliwe!“

Paryż, 19 września. (PAT.) Według dokładnych danych pochodzących od jednego z najwybitniejszych członków komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych, premier Herriot we wczorajszym przemówieniu przypomniał stanowisko, jakie zajmował wielokrotnie w kwestii żądań niemieckich co do równouprawnienia pod względem zbrojeń.

Odpowiadał on na wszystkie propozycje jawne lub tajne formułami, dającymi się zdefiniować następująco: „Nie nigdy, niemożliwe“.

Premier przeciwstawił się również energicznie sugestjom, zmierzającym do prowadzenia rozmów tajnych między Francją i Niemcami, lub też między Niemcami a Wielką Brytanią. Zkolej zaznaczył on, że w Genewie rząd francuski nie odmawiał wzięcia udziału w dyskusji nad sprawą większego lub mniejszego rozbrojenia, jednakże jako warunek postawił wspólną drogę wszystkich narodów.

Bezpieczeństwo to nie może być zre-alizowane dopóty, póki Niemcy nie zrzekną się swych dążeń do powiększenia obecnego stanu zbrojeń.

Co sądzi opinja angielska o angielskiej nocy do Niemiec.

Londyn, 19 września. (PAT.) Dzisiejsza prasa, omawiając notę rządu angielskiego, nie wyraża naogół entuzjazmu dla tego dokumentu.

Akceptując wywody prawne noty i jej treść polityczna, szereg dzienni-

ków, m. in. również „Times“ czyni zarzut, że

nota zignorowała fakt ogłoszenia przez rząd Rzeszy decyzji nieprzybycia do Genewy.

Nie licząc się faktycznie z żądaniem

Niemiec, dla którego nie znajduje natchmiastowego praktycznego rozwiązania — pisze „Times“ — nota angielska wzywa Niemcy do powrotu do Genewy, nie biorąc pod uwagę tego, że obecny rząd niemiecki jest mniej czuły na opinie zagraniczną od innych rządów Rzeszy.

Zdaniem dziennika, jest rzeczą pożądaną, aby mężowie stanu w Genewie powzięli wkrótce decyzję, czy są skłonni uchylić pewne klauzule traktatu wersalskiego, mogące stanąć w sprzeczności z treścią nowej konwencji rozbrojeniowej.

W kołach politycznych wskazują na fakt, że od dłuższego czasu nie było urzędowej deklaracji angielskiej tego rodzaju, któryby w tak niedwuznaczny sposób potępiła akcję niemiecką. W kilku miejscach dokument zawiera bardzo ostre, jak na styl dyplomatyczny, wyrażenia, krytykujące faktykę Niemiec, zwłaszcza wyraźnie określając niemiecką inicjatywę, jako nierozumną i nie na czasie.

Ponieważ opinja wyrażona w dokumencie angielskim pokrywa się tak że ze stanowiskiem Ameryki, wyrażonym przez Stimsona, można dokument uważać za istotę uzgodnionego stanowiska angielsko - francusko - amerykańskiego.

Jest rzeczą charakterystyczną, że dokument angielski, noszący datę 15 września, zredagowany był przedtem zanim Niemcy wysłały do biura konferencji rozbrojeniowej zawiadomienie o tem, że nie przybędą do Genewy. Mimo to, dokument angielski nie uległ żadnym zmianom po tym fakcie.

=□=

(Ciąg dalszy artykułu wstępnego ze strony 1-szej.)

ych hołd pamięci młodzieńca. Mówią o prawdzie legendy, o pięknie żołnierskiej służby; załamują się ze wzruszenia, kiedy wypowiadają po prostu i rzetelnie rzeczywistość Pierwszej Brygady. Patrzy na mówców z pomnika promienna, młodzieńcza twarz Lisa - Kuli, poważnie słucha przemówień sędziwy, dostojny Pan Prezydent. Zapłakuje się burmistrz Krogulski, dziękując imierciem mięsia za pomnik. — Tu na tej wieży naszego kościoła farnego widać figurę archanioła, którą wykonał rzemieślnik i bohater, pułkownik Lelewel - Borełowski, rozstrzelany przez Moskali — woła głośno. — I z pod tej fary po 50-ciu latach odchodził uczeń - bohater, pułkownik Lis-Kula! — Korzy się Rzeszów i cała Polska przed swoją bojową tradycją.

A potem defilada. Płyną sztandary, płyną muzyki, a za nimi młodzież, zmobilizowana pod znakiem swego bohaterstwa, swego czystego zapału, swych uniesień, swej wiary w życie. Idą chłopcy i dziewczęta, harcerze i harcerki, Idzie oddział marynarzy wojennych, Lis - Kula napewno wiedział, że Polska będzie miała pancerniki i porty, że flagi jej zabłysną na bezkresnych szlakach mórz! Idzie Związek Strzelecki, liczny i marsowy, jak druga armia: ciężkie karabiny i tornistry, szare maciejówki, niezmierna moc sztandarów z prostym hasłem, wszyscy wanem złotemi głoskami: **Honor i Ojczyzna**. Ci z r. 1914 prowadzą z doby temy szabrami tych z r. 1932, młodzież wyrosła z łona ludu pracującego, robotniczą i wiejską. Całe pułki strzelców spią się bcz końca przez ulice, wypracowane męzołem społecznego trudu. Idzie Zagłębie Naftowe, ci którzy wczoraj jeszcze strajkowali, a dziś z karabinem w garści przyszli pozdrowić Lisa - Kulę. Idzie Podhale za muzyką, wygrywającą same zbójnickie nuty. Idzie Śląsk, najmłodszy, a najcenniejszy klejnot Wyzwolonej Rzplitej.

Uroczystości, związane z odsłonięciem pomnika Lisa - Kuli, pozostawiają na uczestnikach niezatarte wrażenie. Było to święto młodzieży i jej ducha, święto jej legendy, legendy o młodości górnej i chmurnej, którą każdy człowiek przeżywać musi pod znakiem idei, która w każdym chłopcu i każdej dziewczynie krzesze ukryte w duszy ludzkiej złoże bohaterstwa i jego nieśmiertelnego piękna. Młodzież polska, jako awangarda Rzplitej, skupiona pod pomnikiem Lisa - Kulę wzięła w siebie wielki haust moralności żołnierskiej, moralności bezinteresownego trudu, wzbogaciła się o wartości nieraz odmawiane jej przez złych wychowawców i niepowołanych organizatorów. Staje pod naszymi sztandarami. Zrywa się do lotu. Niech idzie naprzód, niech walczy i niechaj bohaterstwo młodych bojowników idei objawi następnym pokoleniom.

Kazimierz Zakrzewski.

W ZWIĄZKU Z OTWARCIEM EKSPozyTURy IZBY PRZEM-HANDL. W STANISŁAWOWIE.

W wiadomości, dotyczącej otwarcia Ekspozytury Izby Przemysłowo-Handlowej w Stanisławowie, podanej przez PAT., a zamieszczonej w numerze niedzielnym naszego pisma, wskutek niedokładnej transmisji wkraśnia się omyłka, która zniekształca sens przemówienia wojewody stanisławowskiego Jagodzińskiego.

Mianowicie p. wojewoda, życząc nowej placówce rozwoju oświadczył, iż będzie dążył do jak najszerszego poparcia ekspozytury Izby przemysłowo-handlowej w Stanisławowie, tak, aby placówka ta przyczyniła się do wzmocnienia handlu i przemysłu, oraz polepszenia sytuacji gospodarczej na terenie województwa. Natomiast nie było mowy o dążeniu do utworzenia samodzielnej Izby przemysłowo-handlowej w Stanisławowie.

Dzień sensacyjnych procesów w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G.) W sądzie okręgowym rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw Stefanowi Poniatowskiemu, oskarżonemu

o usiłowane zabójstwo wiceprezesa warszawskiej Dyrekcji kolejowej. p. Zienkiewicza.

Początek tej sprawy datuje się jeszcze z czasów pobytu Poniatowskiego i Zienkiewicza w Rosji. Poniatowski gnebił i maltretował swą żonę. W obronie jej stawał Zienkiewicz, który wreszcie postanowił ją poślubić. Poniatowski zgodził się na wszczęcie kroków rozwodowych, jednak później zmienił swe zamiary i spotkał się z żoną u adwokata, nawet ją pobił. Dopiero władze bolszewickie udzieliły Poniatowskiej rozwodu, poczem ta wyszła za p. Zienkiewicza i wkrótce potem wyjechała z nim do Polski.

Opuszczony małżonek kilkakrotnie groził Zienkiewiczowi listownie, wreszcie po powrocie do kraju przybył do biura i trzykrotnie doń strzelił, jednakże ani jedna kula p. Zienkiewicza nie trafiła.

Proces o 32 morderstwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G.) Na ławie oskarżonych w Sądzie apelacyj-

nym zasiadła dziś groźna banda Czesława Raczkowskiego, złożona z niego i dwóch bandytów, Wyszyńskiego i Lipińskiego, którzy w Sądzie okręgowym skazani zostali na śmierć oraz z 13 dalszych członków bandy, skazanych przez Sąd okręgowy na ciężkie więzienie.

Banda grasowała przez szereg lat, dokonując ogółem 32 morderstw w rozmaitych okolicach Polski. Morderstw dokonywano przeważnie metodą czerewycząki, to jest strzałem w tył głowy. Przez dłuższy czas bandytów nie zdołano ująć, dopiero w r. 1930 jeden z członków bandy, odbywający karę więzienia, wydał swych towarzyszy. Dzisiejsza rozprawa została odroczone.

Profesor choreografii jako ekspert w sprawie ś. p. Korczyńskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G.) W Sądzie apelacyjnym rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw Z. Drożyńskiemu, zabójcy tancerki Igi Korczyńskiej.

Jak wiadomo, Sąd okręgowy uznał Drożyńskiego winnym zabójstwa w stanie silnego wzruszenia psychicznego.

Wieniec od ministra Persji na mogile bohaterów lotników.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G.) Minister spraw zagranicznych Persji dr. Fourughi Khan, który zatrzymał się w Warszawie w sobotę 17 bm. w drodze do Genewy, dowiedział się dopiero w Warszawie o tragicznej katastrofie śp. por. Żwirki i inż. Wigury.

Szczerze wzruszony, minister Fourughi Khan polecił opowiedzieć sobie

szczegółowo o osobach dwóch bohaterów lotników, a następnie wydelegował na cmentarz Powązkowski towarzyszącego mu w podróży dyrektora departamentu perskiego ministerstwa spraw zagranicznych, który w imieniu Fourughi Khana złożył na grobie lotników piękny wieniec, przepasany wstęgami o barwach narodowych Persji.

Chaty i lasy obrócone w zgliszcz.

Stanisławów, 19 września. Wczoraj wybuchł w Drohomierzanach pow. Stanisławów groźny pożar, spowodowany przez 7-letniego syna gospodarza, bawiącego się zapałkami na brogu siana.

Ogień objawiający cały bróg siana, przerzucił się z gwałtowną szybkością na pobliskie budynki i zniszczył 11 gospodarstw. Szkody, spowodowane pożarem, wynoszą około 30.000 zł.

Żółkiew, 19 września. W Kulikowie wybuchł onegdaj w zagrodzie Józefa Gorczyńskiego pożar, który strawił dwa gospodarstwa. Wskutek gęstego w tym miejscu zabudowania miasteczka, ogień zagrażał całej miejscowości, wobec czego wezwane zostały strażnice z Żółkwi i dwóch sąsiednich gmin, którym udało się pożar ugasić.

Dzisiejszej nocy, około godz. 24 wybuchł na tej samej posesji pożar,

wzniesiony prawdopodobnie przez ukryte w zbożu i tlejące się iskry. W akcji ratunkowej brał udział burmistrz miasteczka Jeziorkowski. Pożar zdołano ugasić.

Żółkiew, 19 września. W dobrach p. J. M. Krapaila spaliło się 20 ha młodego lasu. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego rozpalania ogniska przez pastuchów. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru.

ZDOBYWCA PUHARU SCHNEIDRA CIĘŻKO RANNY.

London, 19 września. (PAT.) Porucznik Stainforth, znakomity lotnik, zdobywca pucharu Schneidra, wielokrotny rekordzista, został ciężko ranny w wypadku lotniczym w miejscowości Lizard w Korwalii.

go, za co wymierzył mu najsurowszy wymiar kary, przewidziany ustawą, skazując go na 8 lat ciężkiego więzienia.

Prokurator wniósł od tego wyroku skargę apelacyjną, domagając się w niej skazania Drożyńskiego za zabójstwo z premedytacją. Obrona w swej skardze apelacyjnej domagała się złagodzenia kary, ze względu na to, że Drożyński działał w stanie afektu, wywołanego ciężką zniewagą ze strony śp. Korczyńskiej.

Skład Sądu w dzisiejszej rozprawie apelacyjnej był następujący: sędziowie Janowski, Keller i Szuster, oskarżał tak samo jak w rozprawie I instancji, prok. Grabowski, który sprawuje obecnie funkcje podprokuratora Sądu apelacyjnego. Drożyńskiego bronią adwokaci: Zygmunt i Wilhelm Hofmankl-Ostrowscy.

Na dzisiejszej rozprawie prokurator postawił wniosek aby zbadać wartości tancerkę śp. Igi Korczyńskiej. Obrona zaoponowała przeciw temu.

Sąd udał się na naradę, po której powziął następującą decyzję: Chociaż zdaniem Sądu apelacyjnego podniesiona przez prokuratora kwestia nie ma dla sprawy znaczenia, jednak wobec przepisów procedury karnej

Sąd sprawę odracza w celu zwrócenia się do wydziału kultury i sztuki o wskazanie profesora choreografii,

którego będzie można powołać do sprawy.

Odnosny przepis procedury przewiduje, że świadkowie powołani przez prokuratora muszą być do sprawy wezwani, bez względu na istotność ich zeznań.

Sąd sprawę odroczył. Oskarżonego odstawiono do więzienia.

Kufer z koronkami przed stołem sędziowskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G.) Dziś rozpoczęła się przed warszawskim sądem okręgowym sprawa o przemyt na wielką skalę koronek z Francji do Polski.

Banda przemytników, przewożących koronki z Paryża do Warszawy bez uiszczenia należnych skarbówi Pastwa opłat celnych, grasowała od 4 lat. Śledztwo przez dłuższy czas nie dawało rezultatu. Dopiero w ostatnich czasach władze śledcze otrzymały informacje, że wkrótce nadejdzie z Paryża nowy transport koronek w kufrze zadeklarowanym jako przesyłka dyplomatyczna.

Gdy kufer nadszedł na dworzec główny, wywiadowcy poszli w trop za fragarzem, który załadował kufer do taksówki, poczem samochodem udali się w pogoń za ową taksówką.

W kilka minut po odstawieniu kufra do mieszkania Frunkina przy ul. Dzielnej wkroczyli tam wywiadowcy, zbadali zawartość kufra, w którym okazało się 70 kg. przemyconych koronek i aresztowali oczekujących na przesyłkę Frunkina, Szlagmana i Szyję Grinblata.

Na ławie podsądnych zasiadli dziś Juda Szlagman, szef bandy przemytników, Wolf Frunkin, w którego mieszkaniu ukrywano przemycone koronki i trzech urzędnicy celni, Eugenjusz Wierciński, Eugenjusz Dziebowski i Mieczysław Lewicki, oskarżeni o współudział z przemytnikami. Jeden z członków bandy, Szyja Grinblat uciekł do Paryża.

Rozprawie przewodniczy sędzia Hermanowski, oskarża prok. Lemkin, bronią adwokaci Goldsrajn, Ujazdowski, Brochner i Nowogrodzki.

Przed stołem sędziowskim stoi olbrzymi kufer, w którym przemycono koronki. Rozprawa potrwa około 10 dni.

s. † p.

Dr. HENRYK LEONARD SZEIB

adwokat, b. właściciel dóbr

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 18 września 1932 r., w 59 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20-go września b. r., o godzinie 2-giej po południu z domu żałoby przy ul. św. Zofii 1. 21, na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążona

Żona z Rodziną.

Lwów, dnia 19 września 1932.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Z DNIA.**WYJAZD DO GENEWY.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 19 września. (G). Dnia 20 bm. wyjeżdża do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów i Zgromadzenia Ligi Nar. minister Zaleski w towarzystwie dyr. Szumlakowskiego i sekretarza osobistego p. K. Kruczkiewicza. Minister Zaleski przybędzie do Genewy 21 bm. w godzinach popołudniowych. Na wyznaczonym na przedpołudnie tegoż dnia pierwszym posiedzeniu przystąpi konferencji rozbrojenia, której reprezentować będzie Polskę gen. Burhanat - Bukacki.

WICEMIN. KOC NA URLOPIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 19 września. (G). Podsekretarz stanu Adam Koc rozpoczął w sobotę 17 bm. urlop wypoczynkowy, którego nie zdołał skorzystać w ciągu lata br.

WYCIECZKA HOLENDERSKA W DRODZE DO POLSKI.

Haga, 19 września. (PAT). Statkiem „Słask” wyjechała do Gdyni wycieczka holenderska, pod kierownictwem konsula generalnego R. P. J. Kaczkowski.

W skład wycieczki wchodzi pp. Berma, członek zarządu Król. Tow. Geograficznego, Brusse, znany literat, dr. Evert Straat, wybitny publicysta, van der Sluis, pensionowany wiceadmirał, Kahn, pensionowany kapitan marynarki, de Vries, wybitny kupiec, którego firma utrzymuje stosunki handlowe z Polską.

Wycieczka zwiedzi Gdynię, Poznań, Warszawę, Kraków, Zakopane i niektóre inne miejscowości.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G) Dziś w 10-tym dniu ciągnięcia V. kl. Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100.000 zł. na nr. 113509.
10.000 zł. na nr. 78866.
Po 5000 zł. na nr. 71293, 119914, 147772.
Po 3000 zł. na nr. 47093, 83837.
Po 2000 zł. na nr. 1731, 19665, 25961
30662, 35292, 58478, 64892, 68305,
69943, 92051, 96334, 99551, 105348,
106160, 109537, 122664, 114155, 115340,
149645, 120071, 125922, 127021, 128640,
128834, 133123, 142507.
Po 1000 zł. na nr. 20081, 20349,
12049, 27046, 31341, 39739, 48805,
54041, 99045, 60049, 63202, 71695,
78078, 78132, 83413, 84503, 85100,
92532, 91591, 106273, 107922, 109999,
116317, 116754, 121836, 124823, 123054,
127810, 131321, 134991, 135766, 136176,
136503, 136991, 141092, 152295, 152448,
152509, 155726, 157774, 159321.

Msza św. na lodowcu.

Valtouranche, 19 września. (PAT). Na wysokości 4.175 m. nad poziomem morza na lodowcu Furgen, salezjanin ks. Rossi odprawił mszę św. przed ołtarzykiem przenośnym w obecności 110 seminarzystów salezjańskich, przygotowujących się do działalności w misjach. Przy pomocy świec roztopiono śnieg celem uzyskania wody, niezbędnej przy odprawianiu mszy.

Krwawe walki w dżungli.

Peszawa, 19 września. (PAT.). Na granicy północno - zachodniej doszło do starcia.

Jeden z żołnierzy angielskich i dwaj Hindusi zostali zabici.

W głębi kraju w dzikiej okolicy, wśród dżungli, miała miejsce potyczka, w czasie której zabito 20 Hindusów.

Likwidacja strajku w Zagłębiu Naft.

Lwów, 20 września.

Dzień wczorajszy był dniem krytycznym w likwidacji strajku naftowego

Trwające 8-my dzień pertraktacje do prowadziły do skonkretyzowania stanowiska obu stron, tj. przemysłowców i robotników. Po stronie przemysłowców górę wzięły żywioły, dążące do porozumienia, a „Małopolska” złamana zupełną kompromitacją w opinii publicznej, odgrywała przez swoich delegatów rolę widza, hamując zresztą tempo rokowań. Po drugiej stronie występowały związki, stojące pod wpływem PPS. CKW., podczas gdy ZZZ. zajął stanowisko wyczekujące od początku, nie przyjmując, jako reprezentacja mniejszości, odpowiedzialności za strajk sprowokowany przez „Małopolskę”, a rozdmuchany niepotrzebnie

przez PPS. CKW. Tu przypomnieć należy sprawę „Polminu”, gdzie żywioły ciekawistyczne narzuciły strajk wbrew państwowemu stanowisku Z. Z. Z., sformułowana w naczelnym organie „Front Robotniczy”.

W tym samej rzeczy, gdy ciekawości, którzy poza tem rozpoczęli niesły chaną agitację wśród mas, obecnie przystąpili do podpisania umowy z przemysłowcami, Z. Z. Z. usunął się od rokowań, wychodził bowiem z założenia, że poczynione przez ciekawistów ustępstwa idą za daleko i można było ich uniknąć, gdyby nie błędy i demagogia ciekawistycznego komitetu strajkowego, który z jednej strony odgrywał rolę nieprzejednanego, a z drugiej osłabił front strajkowy, dopuszczając do ekspedycji w rafineriach i

umożliwiając w ten sposób „Małopolsce” osiągnięcie głównego celu strajku, tj. sprzedaży nagromadzonych zapasów produktów naftowych, przy równoczesnym zaoszczędzeniu kosztów robocizny. Do tej sprawy jeszcze powrócimy.

Ostatecznie więc wczoraj wieczorem doszło we Lwowie do podpisania umowy między blokiem sześciu firm a związkami ciekawistycznymi, na mocy której ustalono nowy cenNIK, redukujący płace robotnicze na kopalniach o 10 proc., a w rafineriach o 8 proc., podczas gdy postanowienia, dotyczące terminów wypowiedzeń, oraz urlopów pozostają prawie bez zmiany. Należy przewidywać, iż likwidacja strajku potrwa kilka dni, gdyż wedle ostatnich wiadomości z Zagłębia masy nie są zadowolone z ugody, a nawet zgromadzenia robotnicze, odbyte w dniu wczorajszym, wyraziły delegacji PPS. CKW. votum nieufności. Co się tyczy ZZZ., to organizacja ta, nie solidaryzując się z podpisaną umową, nie zamierza kontynuować strajku, uważając słusznie, iż w wytworzonej przez demagogię „Małopolski” i ciekawistów sytuacji, do głosu mogłyby wśród rozgoryczonych mas robotniczych dojść łatwo żywioły komunistyczne, a strajk ze słusznej akcji ekonomicznej mógłby się przerodzić w zaburzenia o charakterze politycznym, szkodliwe dla klasy robotniczej i Państwa.

Wzrost rezerw w Banku Polskim.

W przeciągu miesiąca rezerwy powiększyły się 10'6 milj. zł.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G) Sytuacja walutowa Banku Polskiego uległa w pierwszych dniach września dalszej bardzo znacznej poprawie.

Dla walut zaznaczyła się kilkumilionowa nadwyżka skupu walut i dewiz nad ich sprzedażą przez Bank. Jednocześnie znacznie wzmożła się silna już w sierpniu podaż krajowa złota, mianowicie monet złotych, głównie dolarów.

W rezultacie rezerwy złota zagranicą pozostały niezmiennie w sumie

206.3 miliona zł., zaś rezerwy złota w kraju podniosły się drogą skupu złota przez oddziały o 2 miliony zł., do wysokości 272.9 miliona zł.

Rezerwy walutowe zwiększyły się o 7 milionów złotych do 153.9 miljonów zł. Zaznaczyć należy, że w ten sposób rezerwy złota są o 3.6 miljonów zł., a rezerwy walutowe o 7 miljonów zł. wyższe w porównaniu ze stanem z przed miesiąca, tj. 10 sierpnia br.

Przesilenie gabinetowe w Szwecji wskutek wyniku wyborów.

Sztokholm, 19 września. (PAT.) Wybory do drugiej Izby szwedzkiej, przyniosły dość znaczne powiększenie głosów socjal-demokratom i agrariuszom, zaś konserwatystom i partii ludowej straty.

Nowa Izba liczyć będzie 58 konserwatystów (strata 15 mandatów), 36 agrariuszy (wzrost o 9 mandatów), 4 liberalów (20 członków partii ludowej (strata 8 mandatów), 104 socjal-demokratów (wzrost 14 mandatów), 6 komunistów (strata 2 mandaty) i 2 komunistów międzynarodowych.

Sztokholm, 19 września. (PAT.) — Rząd podał się do dymisji.

W związku z tą dymisją, król odbył konferencję z przewodniczącymi Izby, poczem przyjął przewodcę socjalistów, b. min. obrony narodowej Hanssona, a następnie wezwany został do pałacu królewskiego przywódca agrariuszy Olsson.

Przewódca socjalistów Hansson opuścił pałac królewski, widocznie nie otrzymawszy misji utworzenia nowego gabinetu. Rozmowy króla z przewodcami stronnictw toczą się w dalszym ciągu.

Olbrzymi sterowiec niemiecki.

Berlin, 19 września. (PAT.) W stoczni Zeppelina w Friedrichshafen rozpoczęto budowę nowego olbrzymiego sterowca, długości 248 m.

Nowy Zeppelin zbudowany będzie z

durahumanium. Pojemność jego wynosić będzie 200.000 m. sześć.

Nowy sterowiec przeznaczony jest dla komunikacji pasażerskiej na wielkie odległości.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Niemila przygoda Finna Pilpoli w drodze na spotkanie z Kusocińskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G) Sprawa niedoszłego przeciwnika Kusocińskiego, Finna Pilpoli, przybrała posmak gorzkiej sensacji. Finn, którego przybycie zapowiadano na piątek, 15 bm., zawił się w Warszawie o dwa dni później, tj. dopiero wczoraj rano.

Powodem opóźnienia było zatrzymanie go przez urzędnika fińskiego na granicy, który zakwestionował jego wizę na paszportcie.

Daremnie Pilpola tłumaczył, że otrzymał wizę zupełnie normalną w konsulacie polskim w Helsinkach, że jedzie na mecz z Kusocińskim i nie mo-

że się spóźnić. Dano mu radę, aby pojechał do Dzwiańska i wziął jeszcze jedną wizę.

Pilpola pojechał tam i wziął list w konsulacie polskim, że wiza wydana w Helsinkach jest ważna, poczem wrócił do Sengale, straciwszy półtora dnia.

Tym razem przepuszczono go. Dostał się do Polski i stanął w Warszawie w dzień po zawodach. Pilpola był tak zgnębiony swymi perypetjami, że nawet nie chciał zwiedzić Warszawy i tego samego dnia powrócił do Finlandii.

Zjazd b. podkomendnych pułk. Lisa-Kuli.

Rzeszów, 19 września. (PAT.) W związku z uroczystościami odsłonięcia pomnika płk. Lisa-Kuli odbył się tu wczoraj po południu zjazd dawnych podkomendnych płk. Lisa-Kuli. W zjeździe udział wzięło przeszło 200 osób. Wspomnienia o płk. Lisie Kuli wygłosili p. minister Matuszewski, Melchjor Wańkiewicz, oraz płk. Błazek. Uchwalono jednogłośnie wysłać depezę do Marszałka Piłsudskiego.

W zjeździe tym brał udział również marszałek senatu Raczkiewicz, ministrowie Jędrzejewicz, Hubicki, podsekretarz stanu Lechnicki i gen. Rydz-Śmigły.

Równocześnie obradował w Rzeszowie zjazd 6 baonu, do którego również należał płk. Lis-Kula. W zjeździe tym przemówienia wygłosili gen. Sosnkowski i Piskor.

Lwów, 19 września. W uroczystościach związanych z odsłonięciem pomnika śp. płk. Kisa-Kuli w Rzeszowie, wzięła udział reprezentacja Okręgu lwowskiego Legionu Młodych, w sile 100 ludzi. Legion Młodych wzięł również udział w defiladzie, w czasie której postępował jako jedna z pierwszych formacji pochodu.

Lwów, 19 września. W uroczystościach odsłonięcia pomnika śp. pułkownika Lisa - Kuli w Rzeszowie, brała udział delegacja Związku Żydów b. Uczestników Wojny i Walk o Niepodległość Polski z por. rez. Edwardem Kupierblumem na czele.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 19 września. (Tel. wł.) Prawdopodobny przebieg pogody w d. 20 bm.: Małopolska Wschodnia, Podole i Wołyń: Pogoda chmurna i mglista, miejscami dżdża. Wiatry zachodnie, potem południowo-zachodnie. Ciepło.

Temperatura we Lwowie w dniu 19 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 731.18, temperatura 16.4; o godzinie - w południe ciśnienie barom. 731.47, temperatura 27.0; o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 732.29, temperatura 19.0.

Zebranie Lwowskiej Sekcji Kolejowej Koła pracowników umysłowych BBWR

Pod przewodnictwem prezesa Sekcji Kolejowej Koła pracowników umysłowych BBWR, p. mgr. Mally'ego odbyło się dnia 16 września br. w lokalach BBWR, przy ul. Sykstuskiej 1, 43 plenarne zebranie członków Sekcji.

Porządek dzienny obejmował sprawozdanie z dotychczasowej działalności Sekcji kolejowej (odczytane przez sekretarza inż. Łabnę), referat p. dra Stefana Mękarskiego pt. „Sytuacja gospodarczo-polityczna Państwa“, oraz wnioski i interpelacje.

Przy bardzo licznych udziałach uczestników prezes Mally podniósł zainteresowanie się ideologią obozu państwowego wśród pracowników umysłowych Dyrekcji O. K. P. i zaznaczył, że w okresie stosunkowo krótkim wzrosła ilość członków do liczby 130, co jest miernikiem gotowości pracowników umysłowych PKP. do pozytywnej pracy społecznej.

Posej dr. Mękarski w wyczerpującym i rzeczowym przemówieniu nawiązywał do położenia gospodarczo-politycznego Państwa Polskiego i dał wyraz niezachwianej wierze, że tylko współpraca z Rządem całego społeczeństwa przyczyni się do realizacji poczynań Rządu w dziedzinie gospodarczej, społecznej i politycznej.

W syntetycznym referacie wskazał pos. Mękarski na zasadnicze wytyczne ideologii obozu państwowego.

pozbawionej znamion partyjno-politycznych i przenikniętej duchem czynnego obowiązku każdego obywatela w pracy społecznej dla dobra Państwa. Następnie podkreślił fakt wzmocnionej pozycji Polski na terenie międzynarodowym, pozytywne wysiłki Rządu i Obozu państwowego w kierunku opanowania kryzysu gospodarczego, scharakteryzował idee, kierujące pracą na terenach narodowościowo mieszanym, aby w zakończeniu wysunąć zagadnienie przebudowy ustroju państwowego.

Po referacie rozwinęła się dyskusja nad sprawami organizacyjnymi Sekcji.

Na wniosek w sprawie tworzenia na terenie D. O. K. P. Lwów również Sekcji pracowników fizycznych przy BBWR, prezes Mally udzielił wyjaśnień, iż sprawa ta wejdzie w etap realizacji po otrzymaniu decyzji miarodajnych czynników.

Obrazy Sekcji odbywały się w nader poważnym nastroju, a zapowiedziane periodyczne zebrania wszystkich Sekcji BBWR, oraz skupianie się życia członków BBWR, w utworzonym ostatnio Klubie towarzyskim członków BBWR, dają rękojmię korzystnej i pożądanej wymiany myśli, pobudzających do skoordynowanej i programowej pracy.

Dr. Br. Majewski.

ZE SPORTU.

Kusociński i Wajsówna na stadionie warszawskiej „Legji“.

Warszawa, 19 września. (PAT.) Zapowiedziane jako międzynarodowe zawody lekkoatlet., odbyte 17 bm. na stadionie Legji, rozegrane zostały w konkurencji wyłącznie krajowej. Zapowiedziany

przyjazd Fina Piłpoli nie nastąpi. Organizatorzy zawodów ogłosili, że fiński związek lekkoatletyczny depeszcował, iż Piłpola dnia 14 bm. opuścił Finlandję udając się przez Tallin do Warszawy. Mimo to Piłpola do stolicy nie przybył. Co się z nim stało w drodze nie wiadomo.

Polski Związek lekkoatletyczny zamierza wnieść przeciwko takiemu postępowaniu protest na terenie międzynarodowego związku lekkoatletycznego.

Wyniki opszczególnych konkurencji: W biegu z przeszkodami na 3000 m. o mistrzostwo Polski startowało 9 zawodników. 1. Adamczyk (Orzeł) 10'59"2 2. Milcz (Rezerwa) 11'04"8. W połowie dystansu z walki zrezygnował lwowski zawodnik Zimmer.

W skoku o tyczce startowało tylko 2 zawodników: 1. Pławczyk (A. Z. S. Warszawa) 360 cm., 2. Kluk (Sokół Lwów) 300 cm.

W biegu na 100 m. I. klasy zwyciężył Łopach (A. Z. S.) 11"3 o pierś przed Sikorskim z Polonii, 3. Kwiatkowski.

W biegu na 100 m. II. klasy. Pierwsze miejsce zajął Malecki (Warszawianka) 11"9"2 Kon (Makkabi) 12"2.

W rzucie dyskiem zwyciężyła rekordzistka świata Wajsówna osiągając sta by wynik 38'929.

W skoku w dal startowało 2 zawodników. Zwyciężył Sikorski Polonia 663 cm. 2. Twardowski (AZS.)

W biegu na 110 metrów przez płotki startowali Trojanowski I. i Kostrzewski z AZS. Wygrał Tojanowski 15"8.

W skoku w wyż pierwsze miejsce zajął Pławczyk 185 cm., 2. Lokajski (Warszawianka) 165 cm.

W sztafecie olimpijskiej 800, 400, 200 i 100 m. miejsce zajęła drużyna AZS. w czasie 3'31"2, 2. Polonia 3'32"8.

W biegu na 3000 metrów startował Kusociński razem z Kuźnickim AZS. Warszawa, dając zawodnikom wyrównanie 300 metrów. Kuźnicki po pierwszym okrążeniu trzymał się doskonale, w czwartym zaczął odpadać i po przebiegnięciu 1500 m. zeszedł z boiska. W piątym okrążeniu Kusociński zaczął mijać zawodników, którym dał 300 metrów wyrównania. W dalszych okrążeniach Kusociński wysunął się na czoło i na mecie był o 10 m. przed najbliższym rywalem Żakiem z Polonii. Czas zwycięscy 8'40"8.

NOWY SUKCES JEŹDZCÓW POLSKICH.

Talin, 19 września. (PAT.) Dziś rozpoczęły się tu międzynarodowe zawody konne z udziałem drużyny polskiej, estońskiej i łotewskiej. W pierwszym konkursie o nagrodę Towarzystwa Jeździeckiego Polacy odnieśli wieki sukces, zajmując trzy pierwsze miejsca.

Czarne chmury nad Genewą. „Sprawa Mandżurji groźniejsza — zdaniem Londynu — niż konflikt z Niemcami“.

Cang-Czu, 19 września. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielem New York Times wiceminister spraw zagranicznych Ohashi oświadczył, że sprawa eksterytorjalności nowo powstałego państwa mandżurskiego będzie niezwłocznie podniesiona

Mandżurja — mówił wiceminister — nie będzie krajem otwartym dla wszystkich krajów.

Wstęp będą mieli jedynie ci, którzy uznają niezależność nowego państwa. Oznacza to, że polityka tak zwanych drzwi otwartych stosowana będzie w

Mandżurji jedynie względem obywateli państwa japońskiego.

Londyn, 19 września. (PAT.) Oświadczenie wiceministra spraw zagr. nowego państwa mandżurskiego Ohashi wywołało w Londynie duże zakłopotanie. Wielka Brytania znajdzie się w Genewie w trudnej sytuacji, z jednej bowiem strony nie będzie chciała pójść na wyraźny konflikt z Japonją ani uszczuplać własnych interesów i własnych wpływów w Mandżurji z drugiej jednak strony nie można pominąć stanowiska Stanów Zjednoczonych, które

oświadczenie wiceministra Ohashi uważać będą za prowokację antyamerykańską i zechcą interwenjować, gdyż widzą w tem wyraźne złamanie konwencji waszyngtońskiej.

W Londynie coraz bardziej uświadamiają sobie groźący w Genewie konflikt z Japonją, który zdaniem kół miarodajnych jest dla istnienia Ligi Narodów daleko groźniejszy aniżeli konflikt z Niemcami z powodu żądań niemieckich.

□=□

Wojownicza Boliwia.

La Paz, 19 września. (PAT.) Boliwia zawiadomiła państwa neutralne, że niemożliwym jest dla niej zaprzestanie kroków wojennych, albo wycofanie swych wojsk, z uwagi na niebezpieczeństwo ofensywy paragwajskiej. W związku z tem Boliwia domaga się gwarancji przed nowymi atakami.

Assomption, 19 września. (PAT.) Paragwaj przyjął propozycję państw neutralnych pod warunkiem, że każda z walczących armii cofnie się o 60 km. od 6 stopnia długości zachodniej w ciągu trzech dni po zawieszeniu działań wojennych i że w ciągu dwóch tygodni Boliwiczycy wycofają się do 62.5 stopnia, a Paragwajczycy do brzegów rzeki Paragwaj.

CZERMAŃSKI W HOLLYWOOD.

N. Jork, 19 września. (PAT.) Znany malarz i karykaturzysta polski Zdzisław Czermański odleciał dziś samolotem z N. Yorku do Hollywood, gdzie przez miesiąc będzie pracował nad ilustracjami dla miesięcznika „Fortuna“ w N. Jorku.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Lwowski Korpus Kadetów składa hołd powstańcom śląskim.

Tarnowskie Góry, 17 IX. (PAT.) W sobotę odbyło się poświęcenie miejsca pod kopiec na wzgórzu między Wielkimi Piekarami a Radzionkowem ku czci powstania śląskiego i poległych powstańców.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem celebrowanym przez ks. prałata Puchera w asyście licznych duchowieństw.

Podniosłe kazanie wygłosił ks. major Bombas ze Lwowa

Po nabożeństwie wioletysięczny pochód z Korpusem Kadetów Nr. 1 ze Lwowa na czele podążył w kierunku

kopca, gdzie ks. prałat Pucher dokonał poświęcenia miejsca pod kopiec.

Następnie przemówił wojewoda śląski dr. Grażyński podkreślając między innymi znaczenie uroczystości jako wyrazu czci dla powstańców. Z kolei przemawiali: w imieniu ziemi wileńskiej ks. Nowak, oraz w imieniu Korpusu Kadetów Nr. 1 ze Lwowa prof. Kwiatkowski i pułk. Florek.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego wojewoda Grażyński rozpoczął sypanie kopca. Uroczystość zakończyła się defiladą.

Bank z kapitałem 300 milionów mk.

Berlin, 19 września. (PAT.) W związku z realizacją programu gospodarczego rząd Rzeszy projektuje utworzenie dwóch instytucji bankowych skupiających w swem ręku akcje kredytową i uzdrowienie zagrożonych banków i przedsiębiorstw przemysłowych w Niemczech.

Chodzi tu o utworzenie towarzystwa

holdingowego pod nazwą „Instytut finansowo - przemysłowy“, w którym weźmą udział szereg banków niemieckich z bankiem Rzeszy na czele. Towarzystwo to rozporządzać ma kapitałem akcyjnym 300 milionów marek.

Oprócz tego towarzystwa ma powstać kasa amerykańska.

□=□

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 18-go do soboty 24-go września b. r. mają nocny dyżur następujące apteki: 1) H. Bładzińskiego, Łyczakowska 57, 2) A. Dorzawetza, pl. św. Teodora 3, 3) M. Ettingera, pl. Gołuchowskich 14, 4) S. Haya, Kołtataja 12, 5) J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 5, 6) R. Kurzrocka, Krakowska 26, 7) J. Kurkiewicz, pl. Unji Brzeskiej 4, 8) A. Markowicza, Zyblikiewicza 50, 9) R. Margulies, Żółkiewska 82, 10) P. Mikolascha, Kopernika 1, 11) J. Pilewskiego, Akademicka 28, 12) J. Pinelesa, Rynek 18, 13) J. Partyńskiego, pl. Bernardyński 1, 14) Reissowej, Lwów—Zamarstynów, 15) B. Scheinbacha, Gródecka 30, 16) S. Sommersteina, Janowska 2, 17) E. Sussmana, Kurkowa 5, 18) O. Teneckiego, Zielona 33, 19) J. Zaryckiego, Żółkiewska 71, 20) I. Zerygiewicza, Jagiellońska 12, 21) K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

Nowa gwiazda filmowa.



Patricia Ellis, 16-letnia amerykańska gwiazda filmowa, odznacza się czarującą dziewczęcą urodą. Uchodzi ona za najbardziej obiecujący talent aktorski w Hollywoodzie.

AL. KAWALKOWSKI.

WIELKA MŁODOŚĆ.

Na samym brzegu nowej epoki, w walce o niepodległą Polskę, przeszła promienna, jak uśmiech słońca na niebie, Wielka Młodość. Wplotła się w rytm nieskończonych marszów, w głu chy, odgłos armatnich strzałów, w grzechot karabinowego ognia, w bolesny pobrząk koleczastych drutów, w ciemną noc emisariuszowskiej wędrówki ku jaśniejącej na horyzoncie polskiego życia plomiennej wizji własnego państwa — żołnierska i wodzowska, skromna i genialna, niestrudzona, a także owocna Wielka Młodość Leopolda Lisa-Kuli.

Miał lat czternaście, gdy już dowodził. Z początku — małą, harcerczą gromadką, pierwszą organizacyjną komórką czynnego przygotowania się do walki o Polskę na gruncie galicyjskiej miejsciny. Wkrótce, po kilku miesiącach, bo miesiace zaledwie dzieliły go od przechodzenia ze szczebla na szczebel pracy kierowniczej, z etapu do etapu żywiołowej działalności — plutonem strzelców w rodzinnym Rzeszowie.

Miał lat siedemnaście, gdy w twardej szkole Piłsudskiego zdobywa stopień oficerski, wybiwszy się z pośród ucze stników kursów oficerskich lotną inteligencją, porywającym zmysłem taktycznym, ochoczą służbiestwością i niestrudzoną, pilną, umiejętną pracowitością. I to wszystko równoległe z normalnym trybem zajęć szkolnych ucznia gimnazjum rzeszowskiego, w którym należy zawsze do pierwszych, do najwybitniejszych.

Jeszcze nie miał lat osmnastu, gdy ze swoją rzeszowską kompanią strzelecką, jako jej dowódca, najmłodszy chyba wówczas na świecie dowódca kompanii, wyrusza do Krakowa pod rozkazy Józefa Piłsudskiego. Jest sierpień 1914 roku, nad Europą rozbrzyska łna pożaru, z którego zrodzić się ma Polska.

Śmiały — niemal do granic normalnych, ludzkich możliwości, wytrwały siłą żelaznego ducha, bo ciało miał ra czej wątłe, dopiero fermentujące młodzieńczym rozwojem, zawsze ochoczy, wlot rozumiejący najtrudniejsze rozkazy, rzucając się do wykonania ich z radością w szarych oczach chłopięcych, przechodzi wszystkie boje VI batalionu strzelców, do którego należy jego kompania. W tyralierskiej linii długa i szczupła jego postać, zawsze na przedzie, świetny cel dla Moskali, drogowy dla podwładnych. Dąsowa się zuchwale, obojętna na groźbę śmierci, idealny wzór dowódcy. Spał i jadł ze swoimi żołnierzami, mó wił ich szelmowska, barwną gwarą, dzielił się swoimi myślami o kolejach wojny i nieuniknionym jej skutku, dla którego poświęcił się wszyscy. A w nielicznych chwilach samotności sięgał do biblioteczki, która woził z sobą wszędzie, wczytywał się w regulaminy i podręczniki taktyki, zdobywając wiedzę dowódcy, aby ją po kilku nieraz godzinach praktykować na polu bitwy.

W historii Pierwszej Brygady nazwisko jego będzie oznaczało zawsze jednego z najmężniejszych żołnierzy i najbardziej utalentowanych dowódców. Umiał być się, umiał organizować, umiał wychowywać. Najmłodszy wiekiem, był jednocześnie najdorzalszy na swoim szczeblu dowodzenia. W kampanji wołyńskiej w bitwie pod Kuklami, mając lat 19, dowodzi batalionem, przejściowo nawet pułkiem. W bitwie pod Kostuchówką, największej bitwie Legionów, przewyższa samego siebie. To już nie tylko wielkie męstwo i wielka sprawność przez niego przemawia, ale wielki, niezahamowany w swoim rozwoju talent wojskowy.

Jest bohaterem, znanym w całej Pierwszej Brygadzie, cenionym przez przełożonych, ukochanym „dzielnym chłopcem“ Komendanta, gdy nadchodzi kryzys przysięgowy — najcięższy egzamin charakterów, jaki wojna świata narzuciła Polakom. Lis-Kula zwycięża wszystkie pokusy, nawet te

najponętniejszą, jaką wysuwają delegaci Rady Regencyjnej: pokusę wytrwania w szeregach, pokusę zachowania broni w dłoniach, wyćwiczonych po wirtuozowsku. Jego młody umysł, czuły, jak seismograf, przejrzał bowiem na wyłot politykę Wodza Legionów. Rozumiał, że trzeba się zdobyć na wielką ofiarę wyrzeczenia teraz, aby spotęgować rozwój utajonych w narodzie sił w imię niedalekiej już przyszłości. Zaczynał rozszerzać swój widnokrąg dowódcy, zaczynał przekształcać się w Wodza.

Jeszcze jedną ciężką próbę przechodzi zwycięsko. Po wyjściu z szeregów Polskiego Korpusu Posiłkowego, zdegradowany z kapitana na sierżanta w którymś z austriackich pułków piechoty, wysłany na włoski front, unika zrozumiałego w takich warunkach zafamania. Prowadząc zdecydowaną robotę przeciw Austrii, organizując tańce koła wśród rozsianskich na włoskim froncie legionistów, nawiązując łączność z krajem, z zastępującym Komendanta Brygady pułkownikiem Rydzem Śmigłym, dba jednocześnie aby cień bodaj nie padł na honor żołnierza Polaka, żołnierza-legionisty. Wysłany z plutonem do szturmów reduty włoskiej pod Cordelazzo, wypełnia swe zadanie z tak niezrównaną pogardą śmierci, że czyn jego rozchodzi się na falach sławy po całej armii austriackiej.

Ciężko ranny w szturmie pod Cordelazzo, jeszcze niezbyt wydobrzały po kilkotygodniowym pobycie w szpitalu, melduje się w Krakowie u pułk. Rydza-Śmigłego. Zastępca Komendanta zna już przymioty wojskowe mło-

dzieńczego kapitana, ale swym przenikliwym spojrzeniem odczuwa, że to nie wszystko, że w tej wybujałej nadmiar postaci kryją się jeszcze uzdolnienia, pozwalające użyć go do przeznaczeń najtrudniejszych, jakie możliwa było wymyślić w owych niezwykłych czasach.

Otwiera się przed Lisem-Kulą nowy, najgłośniejszy okres pracy. Dotychczas tylko dowódca, wstawiony w ramki hierarchiczne, skazany na działanie w związkach taktycznych, w oparciu na prawo i na lewo, mógł być tylko pierwszy między wzorowymi. Teraz, rzucony na dalekie przeszczerzenie Ukrainy, jako emisariusz i organizator wojskowo-polityczny, ma działać samodzielnie i samotnie, bez instrukcji, bez oparcia, bez możliwości zasięgnięcia skądkolwiek porady. Przed nim kotłowność rewolucyjna, skłębiona i wrzące anarchią, konieczność orientowania się w skomplikowanej sytuacji politycznej, w problemach narodowościowych i społecznych, szukanie dróg, wśród ambicyjek, niedofęstwa, lub złej woli skłóconych obywateli politycznych i wojskowych, ścierających się na Ukrainie. Za nim, jako kapitał — tylko przepiękna służba dowódcy bojowego i tylko dwadzieścia dwa lata bujnego, młodego życia. Poza to — ukryta w sercu tajemnicza moc, talent panowania nad ludźmi, wszystko, co nieuchwytnie i niewymierzone, a zapowiadające wiele...

Lis-Kula w ciągu kilku miesięcznej działalności na Wschodzie zdaje egzamin wielkiej wszechstronności. Pospo-
li: z Hołówką, Miedzińskim i Schac-

z'em organizuje na Ukrainie Polska Organizację Wojskową. Ci, którzy się z nim stykają, nie mają słów, by oddać w pełni rozmiar jego autorytetu, stanowczości, zrównowżenia. Opinia ta dociera do kraju i gdy na wiosnę 1918 r. zachodzi potrzeba ratowania I Korpusu przed hańbą kapitulacji, przed zamarnowaniem jedynej wówczas większej siły polskiej, pułkownik Rydz-Śmigły przeznacza do tego zadania kapitana Kulę. Bohaterski młodzieniec wykonywa obrzymia pracę uświadamiającą w korpusie. Niestety, małoduszny gen. Dowbór-Muśnicki nie umiejący czuć i myśleć po polsku, wybiera upokarzającą kapitulację. Lis-Kula, wspólnie z Bartą de Weydentha i Ignacym Matuszewskim i gronem spiskowców wykonywa próbę opanowania I korpusu celem zrucenia go do walki z Niemcami. Niestety, bohaterski wysiłek tej garstki rozbrzyska się o bierność starszyny, korpusu uratować nie można.

Jeszcze raz, już jako komendant Na czelny PCW na Ukrainie, t. zw. K. N. 3, dokonuje Lis-Kula ogromnego wysiłku organizacyjnego. A gdy w listopadzie 1918 r. zaważyły się państwa centralne i okupacja ich na Wschodzie, Kula wyrusza do kraju, by uczestniczyć w wielkim dziele wznoszenia zrębów wskrzeszonej państwowości polskiej. W powrocie organizuje w Radziechowie grupę odsieczki Lwowa. Rozbity przez Ukraińców, ucieka z niewoli i melduje się u swego dowódcy, gen. Rydza-Śmigłego w Lublinie.

Tym razem zaczyna się już ostatni etap jego bujnego życia. Major Lis-Kula zostaje dowódcą grupy, operującej w okolicach Rawy Ruskiej, na pół noc od Lwowa. W marcu 1919 r. po krótkotrwałym urlopie, w którego czasie zameldował się u Naczelnego Wodza w Warszawie, otrzymuje zastępczo dowództwo grupy pod Włodzimierzem Wołyńskim. Ujawnia się wówczas jego talent operacyjny, otwierają się drogi do wszystkich szczebli dowodzenia. Gdy tylu dowódców załamało się, nie mogąc znaleźć pomocy pomiędzy znikomością liczby, a rozmiarem przestrzeni, on w nowych warunkach wojny odnajduje klasyczne zasady sztuki wojennej i wprowadza je po mistrzowsku w życie. Zabłyśnięty wypadem na Poryck, w kilka dni później otacza w nocy i zno si do szczytu grupę ukraińską w Torczynie. Biegnąc na czele plutonu, dostaje nagle postrzał w pachwinę i pada pod odłapaną ścianą drugiej z brzo gu maasteczka chałupy. Po kilku godzinach ów dzielny chłopiec, który jak nikt inny w tym stopniu „śmierć w tornistrze, Polskę w sercu nosił“, oddaje ducha.

Gdyby żył, miałby dzisiaj trzydziści sześć lat, należałby wiekiem i duchem do młodego pokolenia Polski Niepodległej. Najdojrzały wśród młodych, najmłodszy wśród dojrzałych, miał wielki talent wychowywania, oparty na intuicynem wyczuciu całości kształtu zagadnień państwowych. Pisał, na krótko przed śmiercią, o potrzebie organizacji „imienia Komendanta“, która „zapanowałaby nad kierunkiem wychowania młodzieży“.

Bezmyślna śmierć nie pozwoliła Lisowi-Kuli osobiście zrealizować idei, którą rzucił wcześniej od ludzi najbardziej przewidujących. Ale jego wspomnienie, krótkie życie, jego przepiękna Wielka Młodość nie przejdzie bez śladu, gdy chodzi o ideowe kształtowanie się młodzieży, o jej oblicze duchowe. Żywoć Lisa-Kuli pozostanie bowiem zawsze wzorem bezgranicznej ofiary i oddania się idei na każdym postępie i we wszystkich okolicznościach, wzorem, którego żadna zawzięta ani powątpiewanie nie dotknie. Nazwisko jego, jako człowieka, należy do przeszłości; jako symbol — ma przyszłość otwartą i chyba — wieczną.

Konkurs rekordowych modeli latających.

W sobotę dnia 17 b. m. odbył się podczas pokazu modeli latających, zorganizowanego przez Komitet Wojewódzki LOPP, we Lwowie, konkurs rekordowych modeli latających w którym wzięło udział 10 modeli. Na podstawie wyników lotów Komisja sędziowska którą stanowili: prof. E. Geisler, prezes Aeroklubu Lwowskiego (jako przewodniczący), dyr. A. Tiger, prof. B. Stonecki, prof. F. Waltoś, A. Willmann, T. Jakimowicz — sklasyfikowała zawodników następująco:

1. Adam Lewandowski, uczeń III gimn., 1179 pkt., 2. Stanisław Maleczek uczeń XI gimn., 711 pkt., 3. Stanisław Lach, uczeń X gimn., 599 pkt.

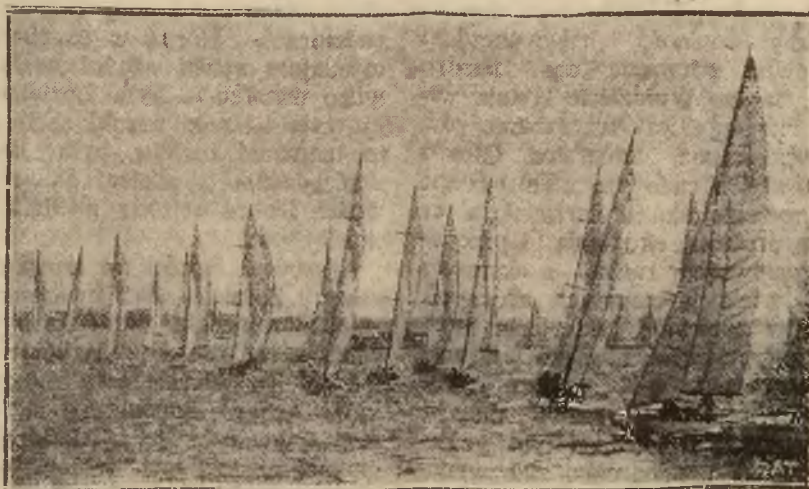
Ponadto modelarze demonstrowali swe nowe konstrukcje z których szczególnie wyróżnił się model kadłubowy wykonany przez A. Pokiziaka, Stud. Politechniki Lwowskiej. Szczególnie duże zainteresowanie budziły modele szybowców, które startowały przy pomocy linki gumowej (podobnie jak oryginalne), gdyż są to pierwsze próby tego rodzaju w Polsce. Pokazowi przyglądały się liczne rzesze publi-

czności która w znacznej większości stanowiła młodzież szkolna, która szczególnie z wielkim zainteresowaniem śledziła przebieg konkursu modeli rekordowych, rzeszście oklaskując zwycięzców konkursu.

Wkońcu dyr. A. Tiger w pięknym przemówieniu zachęcił młodzież, do dalszej szlachetnej rywalizacji nad tem polem, gdyż modelarstwo lotnicze ułatwia poznanie praw i zasad nauki o lotnictwie. Następnie prof. E. Geisler wręczył wyróżnionym zawodnikom nagrody w postaci dyplomów, książek z dziedziny lotnictwa i wartościowych upominków. Nagrody za lot dłu gości 300 metr. oraz za czas lotu 55 sekund przyznano A. Lewandowskiemu, którego model przeleciał 417 mtr. w 78.5 sekundach. Należy zauważyć, że najdłuższy lot jaki został wykonany na wiosennym Wojew. Konkursie modeli latających wynosił 226 mtr., a najlepszy czas lotu jaki uzyskano wynosił 45 sek. Jest to najlepszym dowodem postępu modelarstwa lotniczego we Lwowie.

==□==

Na Atlantyku.



Na zakończenie sezonu jachtowego odbyły się pod Nowym Jorkiem wielkie wszechamerykańskie regaty.

Wiadomości bieżące

20

września

1932

Wtorek

Eustachego

Jutro: Mateusza

Wschód słońca 5:18

Zachód słońca 17:40

TEATR WIELKI.

Wtorek 20 września godz. 7.30 występ Jadwigi Smosarskiej.

Środa 21 września godz. 7.30 występ Jadwigi Smosarskiej.

Czwartek 22 września godz. 7.30 „Tak się zdobywa kobiety“.

TEATR ROZMAITOSCI.

Wtorek 20 września godz. 7.30 „Dziwni kochankowie“ (Mistigri).

Środa 21 września godz. 7.30 „Dziwni kochankowie“ (Mistigri).

Czwartek 22 września godz. 7.30 „Dziwni kochankowie“ (Mistigri).

COLOSSEUM: „Manon Lescaut“ oraz Rewjetka p. t. „300 żon“.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Księżna Łowicka“ oraz „Lot por. Żwirki“.

ATLANTIC (dawniej „Lew“) — sala w rekonstrukcji.

CASINO: „Pogromcy przestworzy“.

CHIMERA: „X 27“, Marieta Dietrich.

GRAZYNA: „Marokko“.

KOPERNIK: „Gehenna kobiet“.

MARYSIENKA: „Gehenna kobiet“.

OAZA: „Miłostki Księcia Pana“.

PALACE: Maurice Chevalier i Jannetta Mac Donald „Godzina z Tobą“.

PAN: „Laurel i Hardy“ oraz „Miłość wśród lodu“.

PASAZ: „Fatalna pomyłka“.

PROMIEN: „Moje słoneczko“.

RAJ: „Melodia szczęścia“.

STYLOWY: „Jej chłopczyk“.

ŚWIT: „Dziesięciu z Pawiaka“.

UCIECHA: „Rinaldo Rinaldini“ Luciano Albertini.

□=□

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** (Pałac Sztuki na pl. Targów Wschodnich.) Wystawa zbiorowa Edwarda Wittiga, znakomitego twórcy na polu rzeźby monumentalnej, urządzona w Pałacu Sztuki na pl. T. W., spotkała się w kulturalnych sferach naszego miasta z niekłamany podziwem jako najświetniejsza, niewątpliwie zjawisko w lwowskim życiu artystycznym ostatnich kilku lat. — Równie godną zwiedzenia jest wystawa „Nowej Generacji“ ogólnopolskiego zrzeszenia artystów plastyków, zamująca boczne sale w Pałacu Sztuki; daje nam bowiem znakomitą przekroję twórczości mło-

Wystawa i Zjazd aprowizacji komunalnej.

W dniu 1 i 2 października b. r. odbędzie się we Lwowie w okresie Kontraktów Jesiennych Targów Wschodnich Zjazd aprowizacji komunalnej, w którym wezmą udział miasta prowadzące działy aprowizacyjne. Ze Zjazdem będzie połączona Wystawa w siedzibie Pałacu Sztuki na Placu Targów Wschodnich. Wystawa obejmie ekspozycje, zdjęcia, filmy, wykresy itd. szeregu przedsiębiorstw komunalnych obrazujące działalność aprowizacyjną miast polskich (rzeźnię i targowiska, hale targowe, młeczarnie, miejskie zakłady opałowe, majątki rolne i leśne, piekarnie, zakłady spożywcze, sklepy i jatki itd.). Szczególnie obfity będzie dział przedsiębiorstw aprowizacyjnych Warszawy i Lwowa.

Zjazd aprowizacji komunalnej otworzy Prezydent miasta Lwowa p. Wacław Drojanowski, poczem zagajenie o celach i zadaniach Zjazdu wygłosi wiceprezydent m. Warszawy p. Tadeusz Szpotkański.

dykt polskich malarzy holdujących kierunkom modernistycznym. — Wystawa Wittiga i „Nowej Generacji“, wobec bliskiego już terminu otwarcia „Kontraktów Jesiennych“, zostaje nieodwołalnie zamknięta w poniedziałek 19 b. m. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—18. Dojazd tramwajami nr. 11.

□=□

— **Jadwigi Smosarskiej** dwa gościnne występy odbędą się dziś we wtorek i jutro w środę w Teatrze Wielkim w czarującej komedji Ludwika Verneuil'a p. t. „Orzeł czy reszka“. Obok znakomitej artystki wystąpią artyści Teatru Polskiego w Warszawie pp. Robert Boelke, Stanisław Paczyński i Kazimierz Purzycki.

— **Rewja Krakowska** w sali Colosseum. Dziś w dalszym ciągu ciesząca się wielkimi powodzeniami wesola rewja p. t. „300 żon“. W przygotowaniu 4-ta premiera z „Morskiego Oka“ p. t. „Jutro będzie lepiej“. Początek o godz. 4.30 i 9 wieczór. Ceny miejsc od 80 gr. do 1.70 zł.

□=□

— **Wystawa Alfreda Aberdama.** Dnia 29 września b. r. nastąpi otwarcie wystawy obrazów Alfreda Aberdama, artysty-malarza z Paryża, w salach Miejskiego Muzeum Przemysłu Art. we Lwowie, ul. Hetmańska 1. 20. Ziomek nasz, p. Aberdam, który od przeszło 10 lat pracuje w Paryżu, wystawia po raz pierwszy swe prace u nas w kraju, celem zaznajomienia naszej publiczności z rodzajem i poziomem swych dzieł. Jako Lwowianin skierował swe pierwsze kroki w mury naszego grodu, by w ten sposób dać wyraz swym niewygasłym uczuciom dla rodzinnego miasta. Przeszło 100 prac, wystawionych obecnie, świadczą o talentie i pracowitości naszego artysty.

— **Komisja Opieki nad rodzinami więźniów**

Referaty wygłoszą: p. prof. dr. Leon Biegeleisen „Zadania i środki aprowizacji komunalnej“, p. radca Ludwik Billip „Zadania samorządu miejskiego w zakresie obrotu bydłem i mięsem“, prof. dr. Alfred Trawiński „Opieka miast nad higieną mięsa“, dyrektor administracji Gospodarstwa rolnego w Warszawie dr. Jan Klein „Stanowisko i zadania aprowizacji w mleko miast z uwzględnieniem roli samorządu“, prof. d. Niemczycki i doc. d. Lejko z Warszawy „Technika zaopatrywania ludności w mleko“, Inż. Konstanty Kamiński „Chleb a samorząd miejski“, dyr. dr. Henryk Ruebenbauer „Miejski Zakład badania środków żywności w 50-letnim rozwoju, radca Stobiecki „Organizacja sklepów miejskich“ i inni.

Uczestnicy Zjazdu zwiedzą urządzenie aprowizacyjne miasta Lwowa, oraz miejskie majątki rolne i uczestniczyć będą w Kontraktach Lwowskich.

udzielać będzie interesowanym porad i przyjmować prośby począwszy od dnia 20 września b. r. z wyłączeniem świąt: 1) we wtorki od godz. 17—18 w biurze Sądu Okręgowego Karnego przy ul. Batorego 1 a parter Nr. 99, 2) w środy od godz. 17—18 w Kancelarii paraf. przy kościele św. Marii Magdaleny we Lwowie i 3) w czwartki od godz. 17—18 w sali Ligi paraf. i piętro przy kościele św. Mikołaja we Lwowie.

— **Zamiast wieńca** na trumnę śp. Henryka Szeiba składa na Zakon Braci Albertów 30 zł. — Zawidowski Weissmann.

— **Na wdowy i sieroty** po **Obróńcach Lwowa** zamiast wieńca na trumnę śp. Mgr. Bernarda Dygi, radcy Ministerstwa Komunikacji, — składa Związek Pracowników Kolejowych, Koło Lwowskie, 25 zł.

□=□

— **Sprostowanie.** Zarząd Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce oddział we Lwowie, nadesłał nam z powołaniem się na par. 19 ust. pras. następujące sprostowanie artykułu zamieszczonego 19 bm. pt. „Ciekawości kupują kamienicę“. „Nieprawdą jest jakoby Związek Prac. użyt. Publ. w Polsce oddz. we Lwowie pertraktował z kinkolwiek o kupno jakiejś kamienicy czy innego obiektu na cel ogółowi nieznany. — natomiast prawda jest, że zarząd Związku nie pertraktuje o kupno jakiegokolwiek kamienicy.

Nieprawdą jest, by pracownikom Zakł. użyt. Publ. ściągano przynusowo 1 proc. od poborów na budowę domu robotniczego, — natomiast prawdą jest, że pracownikom Zakł. użyt.

Publ. ściągano na podstawie dobrowolnie podpisanej przez każdego pracownika deklaracji 1 proc. od poborów na rzecz budowy domu dla Zw. Prac. użyt. Publ. w Polsce oddz. we Lwowie.

Nieprawdą jest, by wydział Związku „z osławionym Hoffmannem“ na czele i innymi partyjnikami udzielał nieodwołalnych wygódek w formie pożyczek komukolwiek i bez żadnego zabezpieczenia, — natomiast prawdą jest, że zarząd Związku nikomu pożyczek z funduszów budowy domu nie udzielał.

— **Zużycie wody z wodociągu centralnego** za czas od 11 do 18 września 1932. W niedzielę, 11 września przy temp. najniższej 17.3 i najwyższej 27.2, przy opadzie 0 mm zużyto 21,350 m sześć. wody, w poniedziałek 12 września przy temper. najniższej 13.0 i najwyższej 18.0 przy opadzie 0.5 mm zużyto 23,238 m sześć. wody, we wtorek 13 września przy temper. najniższej 9.5 i najwyższej 14.4, przy opadzie 0 mm zużyto 23,042 m sześć. wody, w środę 14-go września przy temper. najniższej 6.0 i najwyższej 15.2 przy opadzie 0 mm zużyto 23,254 m sześć. wody, w czwartek 15 września przy temper. najniższej 6.0 i najwyższej 14.0 przy opadzie 0 mm zużyto 22,959 m sześć. wody, w piątek 16 września przy temperaturze najniższej 2.9 i najwyższej 14.3 przy opadzie 0 mm zużyto 23,613 m sześć. wody, w sobotę 17 września przy temperaturze najniższej 7.1 i najwyższej 22.4 przy opadzie 0 mm zużyto 23,943 m sześć. wody, w niedzielę 18 września przy temperaturze najniższej 11.2 i najwyższej 23.8 przy opadzie 0 mm zużyto 20,216 m sześć. wody.

□=□

— **Chlebodawca białe służące.** Na policję przybiegła wczoraj służąca Marja Mateluk i zeznała, że jej chlebodawca Józef Lewitz (Zamarstynów — Krzywa 30) w odpowiedzi na jej żądanie zapłaty pobł ją ciężko.

— **Krzesa z kawiarni „Wiedźmiejskiej“** kradł Kazimierz Lindmajer i za ten niesmaczny żart powędrował do więzienia.

— **Konie pod cmentarzem.** Wczoraj po południu na polach koło cmentarza żydowskiego past konie Adolf Silbermann. Oddalił się on na chwilę z pastwiska, a gdy wrócił, koni już nie było.

**Daj skrzydła swym listom,
korzystaj z poczty lotniczej!**

Z TEATRU ROZMAITOSCI.

Dziwni kochankowie

komedia w 3 aktach M. Achard'a.

Z dziwnej sztuki recenzja powinna być odpowiednio — dziwna. Odwróćmy ją zatem do góry nogami t. j. zaczynając od aktorów. Raz jeden niech będą na początku. Koniec, na który zwyczajowo się ich spycha, jest, jak finish, prędki i zdyszany (recenzent śpieszy się na obiad). Lub, jak finish jest — zły (z powodu przekroczenia dozwolonej ilości wierszy). Zresztą te wszystkie uzasadnienia są niemyślnie ryczne. Cherchez la femme. Znajdziesz — Eichlerówną. Przyznaję, że nie mogę dotrzeć do końca recenzji, by powiedzieć: fenomen aktorski. Muszę to powiedzieć na początku. Już powiedziałem.

Gdy się ją zobaczy, doznaje się olśnienia, jakby uderzenia skupiona fala światła. W pierwszym momencie jest to niemal bolesne, jak bodziec zbyt silny, potem pochłania, pogrąża, absorbuje bez reszty. Widz rozoznaje powoli, że na to wstrząśnienie składa się przede wszystkim harmonia elementów: urody, inteligencji, głosu, gestu, uśmiechu, nawet smaku w ubraniu. Wszczęte tworzą jakby układ spójny, o struktu-

ralnej równowadze, o jedynym, nienaruszalnym ustosunkowaniu do siebie, o doskonałej celowości. Właśnie to rozpatrywanie się w alchemii tworzenia aktorskiego, kontemplowanie harmonijności — stanowi o estetycznym przeżyciu gry Eichlerówny. Nie jest to aktorka impulsywna, podbijająca siłą temperamentu czy zdawkowością wdzięku, nie zdaje się to być gra intuicyjna, ani wyłącznie uczuciowa. Pierwotny refleksji równoważy u niej silnie wzruszeniowe odczucie, ale nie zabija wyobraźniowego dojrzenia postaci tworzonej. U podłoża jej gry leży jakby zdolność halucynacyjna: Eichlerówna odtwarza coś bardzo realnie, bardzo wyraziście i stale widziane. Stąd gra jest przedziwnie równa i wielostronna, integralna. Głos o wielkiej sile, o cudownej głębi uczuciowej, o rozległej skali kojarzy się z wyjątkową prostotą, ekonomią i przewidzianą celowością ruchu, z ekspresją oczu — wielkich, ciemnych, skośnych, ujętych w zuchwałę sklepienia brwi. Żaden z tych czynników nie jest wyciępiony — nad całą gra panuje świadomy powściągnięty, prawo umiaru. Zwłaszcza akt II jest pod tym względem typowy i najbardziej zadziwiający. On też pozwala śledzić, jak cała partia, całe przebiegi uczuciowe artystki wywodziły tylko mimicznie, sa-

mem zawieszeniem gestu i napięciem gry twarzy.

Godnym partnerem Eichlerówny okazał się Krzemieński: dobrze warunkami zewnętrznymi odpowiedział wymaganiom roli, przede wszystkim w akcie II. (najlepszym pod względem literackim i odtwórczym) dał kreację bardzo sugestywną i plastyczną. Z niewdzięcznego i wyjątkowo trudnego zadania postaci kontrastowej z dużą dozą subtelności wywiązał się Pobóg-Kielanowski, obdarzony melodyjnym, podatnym uczuciowo głosem. Zła wiadomość czy z winy reżysera (Stra chockiego), który w psychologiczną cyzelaturę sztuki włożył wiele uczuciowego wysiłku — była Łozińska. Począwszy od rudej peruki, skończywszy na manierze ruchów była jaskrawa, przesadzona, trywialna do niemożliwości. Dobre epizody mieli: Czajkowski i Berski.

A sztuka? Sztuka ma temat dość banalny. Zajmuje się irracjonalnością, nieobliczalnością, paradoksalnością uczuć, uczuciowych związków między ludźmi. To właśnie owa „dziwność“, którą Achard demonstruje na przykładzie śpiewaczki Nell — kobiety inteligentnej, uzdolnionej, subtelnej. Postawiona między dwu mężczyzn, wybiera ona — jakby przez przypadek — gruboskórca, uczuciowego promi-

tywa, zarozumiałca przy tym i naiwnieckiego, a odrzuca człowieka dużej kultury wewnętrznej, dystynkcji i uczciwości. Fakt wyboru kobiety dla demonstracji rzekomego „prawa“ o miłosnym ciężarunku kontrastów psychicznych jest raczej przypadkowy. Autora zdaje się obchodzić zagadkowość ogólnej zasady.

W rzeczy samej ta zasada należy do lamusa odwiecznych prawd — nieprawdziwych. W mechanizmie miłości niepodobna przyjąć działania samych ślepych instynktów. Przy całej instynktowości może ona być i jest poddawana intelektualnej analizie i kontroli. Często wprost wychodzi z założeń rozumowych, z rozpoznania wartościujących. W zupełnie pierwotnej, instynktowej postaci stosunków między płciami — moment oceny, gra istotną rolę. Walka między samcami w świecie zwierzęcym, i turniej średniowieczny — stanowią okazje do stwierdzenia mocy, uznania czyjejs przewagi.

Jeśli w stosunku uczuciowym przyjdzie się tendencję do pełni oddania i pełni posiadania — nie może ona być osiągnięta bez ścisłej odpowiedniości istotnej wspólnoty. I Achard uczynił swoją historję mało prawdopodobną, wyposażywszy Zamorę aż w taką surowość kontrastowości. Ten dryblas, który

Ortografia Wielkiego Lwowa.

Na Zamarstynowie opodal wspaniałego kościoła OO. Kapucynów naprawia się obecnie jeden z bocznych mostków na Pełtwi. Na mostku tym widnieje duża tablica z wykalgrofanym i wszystkim widocznym napisem:

Bacność!

**Z powodu Rekonstrukcji
pRzejazd i pRzechód
zbroniony.**

Kto redagował ten wspaniały napis i kto go tak ortograficznie wypisał? Odpowiedz Magistracie! Tablicę tę — chlubę Lwowa — można oglądać. Dojdzie ulicą Lwowską lub Kornackiego (przez Kleparów).

Dziecko sprawcą olbrzymiego pożaru.

Łańcut. (Tel. wł.) Wczoraj około godz. 16.30 wybuchł pożar w zagrodzie Jana Samulewicza w Staromieście pow. Łańcut, który zniszczył doszczętnie 12 domów i 25 budynków gospodarczych. Szkada wynosi około 50.000 zł. Pożar spowodował 7-letni syn Samulewicza.

Mąż przejechany w obecności żony.

Wczoraj rano ulicą Jagiellofską szedł Samuel Bergruen w towarzystwie żony. Nagle na rogu ul. Rzeźnickiej najechało nań auto, obaliło go na ziemię, raniąc ciężko i odjechało szybko, zanim przerażona Bergruenowa zdolała zauważyć jego numer. Obecnie auta tego i jego kierowcy poszukuje policja.

Nieszczęśliwy upadek z tramwaju.

Wczoraj około godz. 8-ej rano na ulicy Leona Sapiehy spieszący do biura wysoki urzędnik Izby skarbowej Nikodem Niklarz chciał wskoczyć do jadącego w stronę śródmieścia wozu tramwajowego „jedyńki”. Dostał się już na stopień przepelnionego tramwaju, ale w tej chwili ktoś z pasażerów potrącił go i Niklarz runął z pędzącego tramwaju na bruk. Uderzył głową o krawężnik i natychmiast zemdlał. Wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził złamanie podstawy czaszki i polecił odwieźć Niklarza do szpitala.

od początku do końca wybycza się i wygłupia wobec tej kobiety subtelnej i głębokiej — jest nie do przyjęcia dla niej samej. Autor czuje potrzebę jakieś goś jeszcze pozainstynktowego uzasadnienia tej miłości. „Ty jesteś moje nieszczęście” — fatalistycznie mówi Nell, wracając po półrocznym zerwaniu do swego bicepsowego tenora. Nadto dla usprawiedliwienia siebie po kazuje mu list, który napisali, zdecydowawszy się w momencie absolutnej nędzy na podwójne samobójstwo. Ale dla widza nie ma to dostatecznej siły, jeśli autor poprzednio pokazał wyraźnie, że w postanowieniu Zamory była tylko substacja uczucia Neli, tylko podanie silniejszej indywidualności.

Sztuka w całości nie przekonywa. Ma jednak zawiązanie interesujące, konsekwentne ustawienie kontrastów charakterologicznych, ciekawy paralelizm początku i końca, przedewszystkiem zaś finezyjna analizę psychologiczną, zwłaszcza w akcie środkowym. Zakończenie jest słabsze, pełne naiwności i nieprawdopodobieństw (scena z rachowaniem), nawet trywializmów.

Rację życia tej sztuki może obronić aktor i w wystawieniu lwowskim broń skutecznie.

Tymon Terlecki.

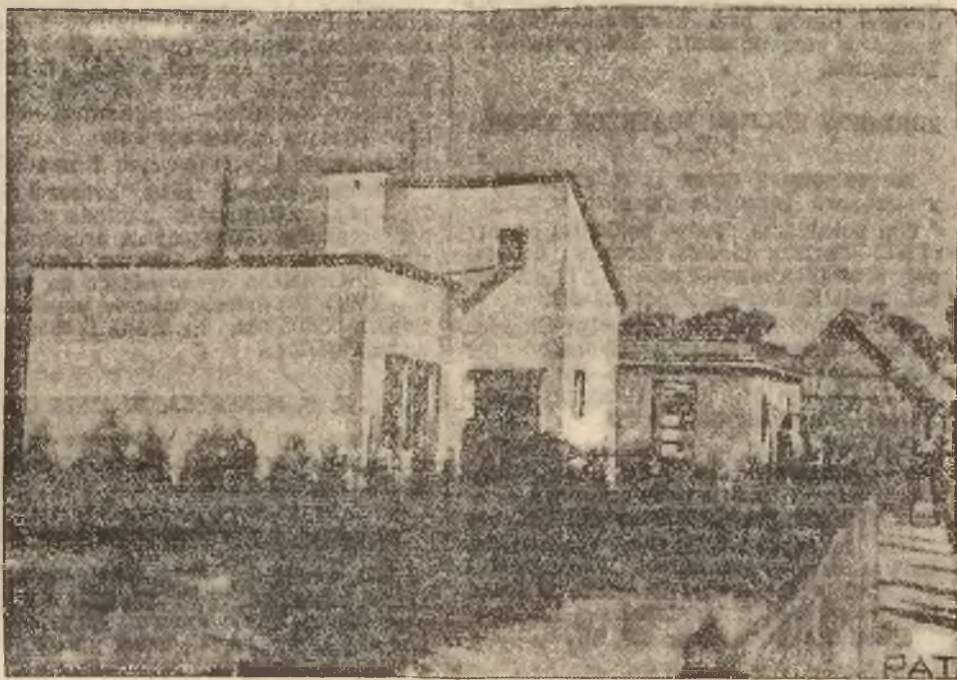
20 wagonów drzewa na rusztowanie wieży ratuszowej.

Tłumy publiczności oglądają z zaciekawieniem wznoszone około wieży ratuszowej olbrzymie rusztowanie, jakiego od restauracji katedry nie widziano we Lwowie. O ogromie tego rusztowania świadczy fakt, że zużytych na nie będzie przeszło 20 wagonów belek i desek.

W dniu wczorajszym rusztowanie wysunięto już ponad dach gminnego gmachu. Dalsze kondygnacje rusztowania wsparte będą na murach ratusza. W tym celu rozebrano z trzech stron część dachu — zabezpieczając równocześnie prowizorycznie mury

przed deszczem. W ciągu dwóch tygodni rusztowanie doprowadzone zostanie do szczytu wieży. Rozpoczęto już roboty murarskie i kamieniarskie około odnowienia wieży, nietykanej kielnią od lat 50-ciu. Ozdoby i obramienia kamienne będą odczyszczane, wykuty zaś w kamieniu orzeł austriacki na niższej kondygnacji wieży od strony zachodniej będzie zastąpiony polskim. Jak wiadomo, roboty prowadzi m. Dajczak, który spodziewa się, że jeszcze przed mrozami odda miastu odnowioną wieżę.

„Tani dom własny”.



Na polach bieleńskich pod Warszawą odbyła się w sobotę inauguracja wystawy „Tani Dom Własny”. Oto

widok terenu wystawy, gdzie wzniesiono szereg pomysłowych i praktycznych domów drewnianych.

Rawa Ruska w płomieniach.

Zółkiew. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 23.30 w nocy wybuchł wielki pożar w Rawie Ruskiej w piekarni Pejsacha Altmana. Ogień przerzucił się w krótkim czasie na sąsiednie zabudowania, niszcząc doszczętnie 21 domów mieszkalnych. W akcji ratunkowej brały udział oddziały miejscowej straży pożarnej oraz wezwana ze Lwowa straż pożarna. Dzięki energicznej pracy, pożar zdołano ugasić w wczesnych godzinach rannych. W pewnym momencie zagrożony został budynek Powiatowej Komendy Policji Państwowej, który zaczął się już palić. Zdołano go jednak uratować. Wskutek pożaru 61 rodzin (200 osób)

pozostało bez dachu nad głową. Szkoła wyrządzonej przez ogień nie ustalono dotychczas, w każdym razie jest ona znaczna.

Straż pożarna ze Lwowa wezwul telefonicznie burmistrz płonącego miasta dr. Polakiewicz. Zaraz też z strażnicy przy pl. Strzeleckim we Lwowie wyruszyły 2 motopompy z załogami pod dowództwem instr. Kociumbasa i w półtorej godziny stanęły już w Rawie Ruskiej.

Burmistrz Rawy Ruskiej zwrócił się ponadto do gen. Popowicza z prośbą o pozwolenie tymczasowego umieszczenia bezdomnych pogorzalców w koszarach wojskowych.

Pijany erotoman w tramwaju

Wczoraj wieczorem na ul. Kazimierzowskiej wsiadł do tramwaju „dwójki” jakiś niepewnie się na nogach trzymający osobnik. Stał na platformie obok nieznanego mu eleganckiej kobiety (była to żona pewnego urzędnika bankowego) i począł się jej natarczywie przyglądać. Na pl. Mariackim zdobył się na odwagę i objął ją niespodziewanie w pól. Napastowana kobieta krzyknęła. Zatrzymano wóz

tramwajowy, a znajdujący się w nim mężczyźni kropnęli go parę razy po łbie i wyrzucili na ulicę. Tu niefortunnego donjuana zaarrestował post. Dereń i odprowadził go na policję. Tu okazało się, że jest to 26-letni Kazimierz Bekrzyca z Glinnej Nawarji, który przyjechał do Lwowa „zabawić się”. Obecnie bawi się w kryminala.

Zona urzędnika pod grozą uduszenia

Wczoraj o godz. 9-ej wieczorem w kamienicy przy ul. Zofji 6 rozegrała się dziwna scena. Mieszkająca tam Stefania Kłapkowska oczekiwała powrotu swego męża, urzędnika MKE. Wyszła nawet naprzeciw niego na ulicę. Gdy go nie było widać, wróci-

ła do mieszkania. Tu stanęła jak wryta, gdyż zobaczyła, że drzwi, które zostawiła zamknięte, stoją otworem. Weszła więc do wnętrza i zapaliła lampę. W całym pokoju panował nieład, a na środku leżał worek z naladowanymi doń różnymi rzeczami

Kłapkowskich. Gdy Kłapkowska krzyknęła z przerażenia, z kąta pokoju wyskoczył jakiś mężczyzna, chwycił ją ręką za gardło i z całej siły począł dusić. Kobieta straciła przytomność. Gdy ją odzyskała, podniosła krzyk. Zbiegli się sąsiedzi, ale ani dusiela ani worka z rzeczami już nie zastano.

Z SALI SĄDOWEJ.

Skarbnik sądowy defraudantem.

Wielką sensację wywołało w r. ub. aresztowanie Romualda Jarosiewicza, skarbnika Sądu Okręgowego cywilnego, za malwersacje, jakich dopuszczał się w tym sądzie. Mianowany w r. 1929 skarbnikiem sądu, w pierwszym roku swego urzędowania przywłaszczył sobie 15.805 zł. Widząc, że sprawa poszła mu gładko, zaraz w następnym roku zabrał sobie z kasy 40.877 zł., a do października 1931 42.096 zł. i 5 dol. Jakkolwiek Jarosiewicz po siadał własne auto i dwa motocykle, bawił się i hulał, nikt nie zwracał uwagi, skąd czerpie fundusze na takie życie. Dopiero przypadek, brak drobnej kwoty kilkuset zł. zwrócił uwagę jednego z sędziów, a przeprowadzona kontrola, doprowadziła do wykrycia nadużyć.

Jarosiewicz aczkolwiek młody urzędnik zorientował się w lot w sytuacji — i rozpoczął malwersacje od tego, że nie wpisywał do księgi kwot, nadesłanych do sądu. Następnie manipulował czekami, wpisując na nich fikcyjnych odbiorców i to go zgubiło. Przeprowadzone bowiem szkontrum nie mogło wpaść na trop malwersacji, dopiero gdy zażądano z P. K. O. czeków, stwierdzono, że oskarżony fałszywie je wystawiał.

Rozprawę prowadził s. o. Halikowski, oskarżał prok. dr. Golczewski, broził dr. Pieracki.

Oskarżony 30-letni kawaler, przyznał się do czynu, tłumaczył się, że wpadł w złe towarzystwo, które sroga wadziło go do bagna.

Po przeprowadzeniu rozprawy skazano Jarosiewicza na 2 i pół roku więzienia, 2000 zł. grzywny i pozbawienie praw obywatelskich, honorowych i politycznych na 5 lat.

Napad rabunkowy.

Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem s. o. Łyczkowskiego rozprawa przeciwko Janowi Chomie, lat 20 oraz Janowi Paliwodzie, lat 19. Jan Choma był już karany 8-miesięcznym więzieniem. Według aktu oskarżenia Jan Choma wraz z Janem Paliwodą napadli w dniu 18 kwietnia 1932 r. około g. 10 w lesie obok stacji w Czasotyńce w pow. zółkiewskim na ucz. Jakóba Schlesera, a następnie pod groźbą scyzoryka pożyczonego naprzód od owego Schlesera, zabrali zegarek.

Oskarżeni przyznali się do winy a następnie tłumaczyli ten napad tem, że nie czynili tego na serio, lecz w żarcie i że wcale nie grozili scyzorykiem, gdyż osk. Paliwoda schował go do kieszeni. Natomiast Jakób Schleger opisał dokładnie całą sprawę, przy czym zaznaczył stanowczo iż Paliwoda groził mu otwartym scyzorykiem, a Choma obszukiwał. Św. Biłyk zeznał, iż wskazał Schloserowi oskarżonych, których widział jak uciekali a których znał z widzenia. W myśl werdyktu ławy przysięgłych, która stwierdziła winę obu oskarżonych, Trybunał skazał Jana Chomę i Jana Paliwodę na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Oskarżał prok. Minasowicz, broził adw. dr. Feder i dr. Fabian.

**Bądź nowoczesnym
i podróżuj samolotem!**
Informacje i bilety: Tel. 45-71
i 29-36 i biura podróży.

Wielka manifestacja polsko-jugosłowiańska w Dalmacji.

Hołd dla Marszałka Piłsudskiego nad Adriatykiem.

(Korepondencja własna „Słowa Polskiego“).

Split, we wrześniu 1932.

Ostatnio bawiła w Dalmacji wielka wycieczka z Polski, która wzięła udział w uroczystościach polsko-jugosłowiańskich. Na czele wycieczki stanęła delegacja wyznaczona przez prezydium Naczelny Komitet Porozumiewawczego akcji polsko-jugosłowiańskiej nad Adriatykiem, pod którego egidą odbyła się wycieczka z prof. Hilarowiczem na czele. Na granicy jugosłowiańskiej w Mariborze wycieczka została powitana w sposób niezwykle uroczysty przez władze cywilne i wojskowe i przedstawiła im społeczeństwa. Dzieci szkolne obrzuciły wagon z delegacją kwiatami, wśród idźników orkiestry. Również uroczystość witano delegację w Zagrzebiu.

W dniu 8 bm. odbyły się na wyspie Solta obok Splitu dwie wspaniałe uroczystości a mianowicie: **uroczyste umieszczenie kopii obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej** (daru miasta Wilna, poświęconej przez śp. biskupa Władysława Bandurskiego) w kaplicy Domu Polskiego nad Adriatykiem i **odsłonięcia tablicy ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego na Domu Polskim nad Adriatykiem.**

Dzięki staraniom Komitetu i jego śp. Protektora ks. biskupa Bandurskiego miasto Wilno darowało dla tej kaplicy wspaniały obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej malowany przez ar. malarza Michała Kuleszę. Uroczystość umieszczenia tej kopii w kaplicy polskiej nad Adriatykiem odbyła się we formie procesji, w której wzięły udział tłumy ludności miejscowej ze sztandarami i liczne rzesze duchowieństwa Dalmacji. Przed kaplicą delegat biskupa, ks. kanonik Herkulan Luger wygłosił płomienne kazanie o roli dziejowej Polski, jako przedmurza chrześcijaństwa i przewodniczki życia kulturalnego narodów słowiańskich. W uroczystej procesji wzięli udział przedstawiciele jugosłowiańskich władz cywilnych i wojskowych z zastępcą bana Dalmacji na czele.

Po mszy ruszył wielki pochód drogą ozdobioną bramami tryumfalnymi do Domu Polskiego nad Adriatykiem, celem wzięcia udziału w odsłonięciu tablicy ku czci Marszałka Piłsudskiego. Prof. Hilarowicz po przemówieniu dokonał odsłonięcia marmurowej tablicy z płaskorzeźbą brązową Marszałka Piłsudskiego. Następnie przemawiali ze strony polskiej p. W. Busiakiewicz z Łodzi, p. Wł. Segda ze Lwowa i p. M. Artemski z Warszawy, z zastępcą bana Dalmacji dr. Ivić, gen. Arangelović, delegat biskupa ks. Luger, przedstawiciel ludności wyspy Solta, dr. Kalabić, przedstawiciel Splitu dr. Bulić, burmistrz wyspy p. Pavišić, przedstawiciel zarządu głównej „Jadrańskiej Straży“ dr. Rubić i przedstawiciel Sokolstwa Jugosłowiańskiego p. Pera. Przemówienia te były jedną olbrzymią manifestacją na cześć Polski i Marszałka Piłsudskiego. Na zakończenie przemówił zastępca konsula generalnego Polski z Zagrzebia p. Kowalik. Ze strony miasta Splitu zawieszono na tablicy wspaniały wieniec laurowy z napisem „Oswobodzicielowi Polski — miasto Split“.

W uroczystościach wzięli m. in. udział: były minister Eugeniusz Kwiatkowski który podczas obiadu wygłosił przemówienie na temat idei morza słowiańskich i zastępca posła R. P. w Belgradzie p. radca Glinka.

Uroczystości te stanowiły najwspanialszą manifestację polsko-jugosłowiańską, jaką dotychczas w Dalmacji widziano. Obie te uroczystości odbyły się z inicjatywy organizacji „Zakon Bolesława Chrobrego“ mającej na celu propagandę zblżenia narodów słowiańskich pod egidą Polski. Należy przypomnieć, że z inicjatywy „Zakonu Bolesława Chrobrego“ odbyła

się w r. 1929 na tejże wyspie uroczystość nadania terenowi osiedla polskiego nazwy „Chrobry“ na cześć króla Bolesława Chrobrego i odsłonięcia tablicy ku czci tegoż króla. W przemówieniu swoim podczas odsłonięcia tablicy ku czci Marszałka Piłsudskiego prof. Hilarowicz podkreślił symboliczne znaczenie tego faktu, że

przed trzema laty odsłonięto na tej wyspie tablicę ku czci Budowniczego Polski Mocarstwowej z przed 9-ciu wieków, a obecnie oddaje się w podobny sposób hołd Budowniczemu Polski odrodzonej, reprezentującemu te same idee wewnętrznej i zewnętrznej siły Państwa.

SPORT.

TŁOCZYŃSKI MISTRZEM LUBLINA.

W zawodach tenisowych o mistrzostwo Lublina Ignacy Tłoczyński zdobył mistrzostwo w grze pojedynczej panów. W grze pojedynczej pań p. Haczyńska, w grze podwójnej panów para Tłoczyński—Tarasiewicz, w grze mieszanej Chlebowiczowa—Tłoczyński.

ZBIGNIEW KUCHAR MISTRZEM TARNOPOLA.

Zorganizowany przez T. K. T. turniej o mistrzostwo Tarnopola dał nast. wyniki: Gra pojedyncza panów, półfinały: Kuchar (TKT)—Herman (Janina Złoczów) 6:1 4:6 6:4, Kral (Złoczów)—Szuba (TKT) 1:6 6:3 6:1, finał: Kuchar—Kral 6:2 6:1 6:1.

Gra podwójna panów, półfinały: Głowacki Kral—Herman Kubrycht (Złoczów) 6:2 8:6, Kuchar Wartenfeld (TKT)—Szuba Frey (TKT) 8:6 4:6 6:1, finał: Głowacki Kral—Kuchar Wartenfeld 6:4 6:2 6:3.

Gra pojedyncza pań, półfinały: Jurystowska—Longardtowa (TKT) 6:3 10:8, Chilewska (TKT)—Wojtkiewiczówna 8:6 6:4, finał: Jurystowska—Chilewska 6:2 3:6 6:3.

Gra mieszana, półfinały: Wojtkiewiczówna Frey—Longardtowa Wartenfeld 6:4 6:2, Chilewska Kuchar—Buczakowa Kruczkowski 6:3 6:4, finał: Chilewska Kuchar—Wojtkiewiczówna Frey 6:2 9:7.

NIEMIEC (POGOŃ) USTANAWIA NOWY REKORD OKR. W SKOKU W ZWYŻ.

W niedzielę odbyły się w Przemyślu przy udziale zawodników 7 klubów zawody lekkoatletyczne o puchar wędrowny mjr. Burnatowicza.

Z poszczególnych wyników wyróżnić należy skok w wyż, w którym zawodnik Pogoni, Niemiec, ustanowił wynikiem 182,5 nowy rekord Okręgu.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Pogonia 49,5 pkt., przed Polonią 18 pkt., Czுவaiem 12,5 pkt., Hagiborem 8 pkt.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: rzut kulą: 1) Dubena (Pogoni) 11,37, rzut dyskiem: 1) Mosalik (Czuwai), rzut oszczepem: 1) Medycki (C) 51,43, skok o tyczce: 1) Lichtblau (P) 3,52, skok w wyż: 1) Niemiec (P) 182,5, skok w dal: 1) Niemiec (P) 6,35, sztafeta szwedzka: 1) Pogoni w czasie 2:11:7 rekord Okręgu wyrównany, 2) Polonia 2:17:6, sztafeta 4x100 m: 1) Pogoni 47:2, bieg 3.000 m: 1) Sawaryn (Pog.) 9:17, bieg 1.500 m: 1) Sawaryn (Pog.) 4:29, bieg 800 m: 1) Sawaryn (Pog.) 2:06, bieg 400 m: 1) Niemiec (Pog.) 54, bieg 100 m: 1) Łańcucki (Pog.) 11:1.

WIECZOREK SKACZE W DAL 703 cmt.

Wieczorek uzyskał w niedzielę doskonały wynik 703 cmt., dzięki czemu zdobył prawo reprezentowania Polski w najbliższych międzypaństwowych meczach lekkoatletycznych.

WARSZAWIANKA ZWYCIĘŻA W LUBLINIE.

W sobotę ligowa drużyna Warszawianki bawiła w Lublinie, gdzie rozegrała mecz z miejscową Unią. Zwyciężyła stosunkowo łatwo drużyna warszawska 5:2. W niedzielę w meczu rewanżowym Warszawianka rozgromiła Unię 10:1.

POGOŃ (LWÓW)—KRESY.

W Tarnopolu bawiła w sobotę i niedzielę rezerwa ligowej drużyny Pogoni, rozgrywając dwa mecze z drużyną Kresów. Jeden mecz wygrała Pogonia 3:1, drugi zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Łupem bramkowym podzielili się Bereza i Tarczyński po dwie bramki, Kownacki jedną.

PRZED MECZEM POGONI—L. K. S.

Wczorajsza słaba forma Pogoni jest — jak ogólnie wiadomo — spowodowana słabą frekwencją na treningach, na które większość „gwiazd“ nie uczęszcza! Mamy nadzieję, że kierownictwo Sekcji piłki nożnej Pogoni dołoży wszelkich starań, aby drużyna lwowska wyjechała do Łodzi po należyty treningu i wyspaniu (Zimmer!). Mamy prawo i obowiązek domagać się od Pogoni lepszej gry, niż na meczach z Legią i Cracovią. — LKS w Łodzi to nie Makkabi w Czerniowcach!

LOT POŁUDNIOWO-ZACHODNIEJ POLSKI.

Jak już donosiliśmy w części nakładu, odbył się w niedzielę w Krakowie IV Lot Samolotów Turystycznych Południowo-Zachodniej Polski. Start i meta lotu na lotnisku w Rakowicach. Lot odbył się o nagrodę przechodnią śp. por. Żwirki na trasie: Kraków—Mielec—Nowy Sącz—Nowy Targ—Bielsko—Katowice—Częstochowa—Kraków. Dystans ogólny 539 km.

Startowało i lot ukończyło 7 samolotów. Pierwsze miejsce zajął Leonard Sattel 714,5 pkt., zdobywając nagrodę pieniężną dla Aeroklubu Śląskiego; na drugim miejscu sklasyfikował się Tadeusz Kruk 663,4 pkt. z Aeroklubu Krakowskiego na maszynie RWD IV; trzecie miejsce uzyskał Jan Sopora 632,05 pkt. na RWD IV dla Aeroklubu Śląskiego.

L. K. S. MISTRZEM W HAZENIE.

Mistrzostwo Polski w hazenie zdobyła definitywnie drużyna L. K. S., wygrywając w finale z Legią 9:7.

POLSKA—WŁOCHY W BOKSIE 8:8.

Taki wynik dał wczorajszy mecz bokserski, rozegrany w Poznaniu. Jest on wysoce dla nas krzywdzącym, gdyż powinien brzmieć 11:5; zawdzięczamy go niewłaściwemu sędziowaniu berlińskiego arbitra. Sędzią punktowym polskim był p. Sądowski.

SCHNEIDER USTANAWIA REKORD POLSKI W SKOKU O TYCZCE.

W niedzielę rozegrano w Krakowie międzymiastowy lekkoatletyczny trójmecz między reprezentacjami Krakowa, Łodzi i Śląska w konkurencji meskiej i kobiecej.

Pierwsze miejsce w ogólnej punktacji zajęła reprezentacja Śląska, osiągając 364 pkt. przed Łodzią 195 pkt. i Krakowem 183 pkt.

Z poszczególnych wyników wyróżnić należy nowy rekord polski w skoku o tyczce, osiągnięty przez Schneidra wynikiem 3,75. Weissówna miała w dysku 37,11, Sikorzanka skoczyła w dal 5,01. Nowosielski osiągnął w biegu przez płotki czas 15:8.

Kurator Rzeszy dla spraw wychowania fizycznego.



Przedstawiony na naszej fotografii gen. von Stuelpnagel postawiony został przez prezydenta Hindenburga na czele państwowej organizacji wychowania fizycznego. Obejmuje ona wszystkie partyjne organizacje przysposobienia wojskowego. Wyszkołeniem kierować będą oficerowie Reichswehry.

Prace Centralnej Rady Pracowniczej.

Dnia 14 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium Centralnej Rady Pracowniczej pod przewodnictwem prezesa, kol. Romana Krukowskiego.

Początek obrad obejmował opracowanie deklaracji ideowej, oraz stosunek do uroczystości Dnia Pracownika Umysłowego, zainicjowanej przez U. Z. Z.

Dnia 12 b. m. Międzyzwiązkowy Komitet Związków Pracowników Państwowych opracował wytyczne postępowania dla swych delegatów w Centralnej Radzie Pracowniczej, oraz obradował nad sprawą udziału pracowników państwowych w „Dniu Pracownika Umysłowego“.

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgaździe, osłabieniu, łaknienia, obtokacji, ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu, drżeniu kończyn, senności, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie. Zadać w apt. i drog. 2189

Program radjowy.

Wtorek, 20 września.

Lwów. (381) Godz. 11:58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12:20: Muzyka z płyt gramof. 12:40: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12:45: d. c. muzyki z płyt gramof. 13:25—15:00: Przerwa. 15:00: Komunikat gospodarczy. 15:10: Muzyka z płyt gramof. 15:30: Chwilka lotnicza. 15:35: Komunikat Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 15:40: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 16:45: „O modzie“ pogadanka p. Stefani Zielińskiej. 17:00: Popołudniowy koncert symfoniczny w wyk. ork. Filhar. Warsz. 18:00: „Przyrodnik na kolonii“ wygl. prof. S. Sumiński. 18:20: Reportaż z cyklu „Wędrowek mikrofonu“. 18:45: Muzyka lekka z Kawiarni Szkockiej we Lwowie. 19:10: Rozmaitości. 19:25: Odczytanie programu na dzień następny i płyty gramof. 19:35: Prasowy Dziennik Radjowy. 19:45: Skrzynka techniczna. 20:00: Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. w Warszawie. 20:45: Feljton literacki. W. Sieroszewski: „Miraż Ojczyzny“. 21:00: D. c. koncertu. 21:50: Dodatek do Pras. Dziennika Radj. 21:55: Komunikaty. 22:00: Recital skrzypcowy p. Jana Franzosa. 22:20: Muzyka taneczna (d. c.). 22:40: Wiadomości sportowe. 22:50—23:30: Muzyka taneczna z Warszawy.

Środa, 21 września.

Lwów. (381) Godz. 11:58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12:20: Muzyka z płyt gramof. 12:40: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12:45: D. c. muzyki z płyt gramof. 13:25—15:00: Przerwa. 15:00: Komunikat gospodarczy. 15:10: Muzyka z płyt gramof. 15:25: Lwowski kącik harcerski. 15:35: Chwilka morska i kolonialna. 15:40: Program dla dzieci młodszych: „Prawdziwe opowiadanie o kotach. pióra Z. Plewińskiej-Smładowskiej. 15:53: „Bal kwiatów“ wg. Andersena w oprac. Cioci Ady. 16:05: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 16:40: „Listy i programy“ w opr. dyr. J. S. Petry'ego. 17:00: Koncert. Utwory Jana Straussa w wyk. orkiestry P. R. 18:00: „Walter Scott i jego wpływ na literaturę polską“ wygl. dr. M. Arend. 18:20: Muzyka lekka. 19:10: Rozmaitości. 19:28: Odczytanie programu na dzień następny i komunikat Małop. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19:35: Prasowy Dziennik Radjowy. 19:45: „Lwów —Saloniki samolotem“ wygl. inż. E. Roland. 20:00—20:35: „Ostatnia lwowska katarzynka“ w oprac. p. Budzyńskiego. 20:50: Kwadrans literacki: „Wizyta u Wielopolskiego“ fragment z pow. „Kuznia“ Piotra Chojnowskiego. 21:05: Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka. 22:00: Dodatek do Pras. Dziennika Radj. 22:05: Komunikaty. 22:10: Muzyka taneczna. 22:25: Odczyt w języku rumuńskim „Dwie epopeje chłopskie — Reymont i Rebreanu“ wygl. p. F. Biedrzycki. 22:40: Wiadomości sportowe. 22:50—23:30: Muzyka taneczna.

Decydując się na podróż rzuć okiem na informacje o komunikacji lotniczej Samoloty kursują codziennie.

Życie prowincji.

Kronika sanocka.

Sukcesy BBWR w powiecie sanockim. Poprzedniej niedzieli odbył się w Posadzku Dolnej, pow. sanockiego, wiec poselski posła Augustyńskiego.

Z powodu odbywającego się w tym dniu poświęcenia domu gminnego zgromadziła się cała prawie ludność wieśniacza z Posady, a nadto przybyło wiele zaproszonych z sąsiednich wiosek, a nawet z powiatu krośnieńskiego. Zjawiała się także w komplecie inteligencja z Rymanowa, wielu księży, nauczycieli i t. d.

Do zgromadzonych przemówił poseł Augustyński, charakteryzując obecną sytuację polityczną i gospodarczą, w szczególności podkreślając te pociągnięcia Rządu, które zmierzają do polepszenia sytuacji rolników.

Następnie przemówił krótko prof. Rolski ze Sanoka.

Uchwalono rezolucje, składające hołd Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu, wyrazy uznania Rządowi premiera Prystora za energiczne zwalczanie kryzysu gospodarczego i za należytą obronę interesów narodowych na forum zagranicznym, zaufanie parlamentarnemu Klubowi BBWR za energiczną obronę interesów rolnictwa, i gorące podziękowanie staroście dr. Skwarczyńskiemu i posłowi Augustyńskiemu za gorliwą opiekę nad powiatem sanockim, tudzież za popieranie spraw poszczególnych gmin i jej obywateli.

Masowa dezercja ze szeregów stronnictwa ludowego. Umiejętne i ludzkie traktowanie ludności chłopskiej w powiecie sanockim, życzliwe rozpatrywanie jej potrzeb i popieranie jej rozwoju gospodarczego przez władze administracyjne, a zwłaszcza ciągły kontakt osobisty starosty dr. Skwarczyńskiego ze wsią, sprawiły, że ludność wiejska masowo opuszcza szeregi stronnictwa ludowego i wpisuje się do komitetów BBWR. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że niezdołoby dotychczas twierdzą Witos i Pawłowski — tudzież Rymara, jak Posada Dolna i Besko — owacyjnie przyjmowały przybyłych tam na uroczystości gminne starostę dr. Skwarczyńskiego i posła Augustyńskiego.

Ludność ukraińska w Besku pragnie współpracy z narodem polskim i oświadcza gotowość bronięcia granic Rzeczypospolitej przed Niemcami, jako odwiecznym wrogiem Słowiańszczyzny — mówił obywatel Beska, Waśko Roman, stojąc na czele delegacji miejscowej ludności, i wręczając staroście wieniec z kłosów na uroczystości dożynkowej w dniu 11 b. m.

Wiec ludowców w Przemyślu.

Hucznie i huśtawicznie rozbił się po przemyskim powiecie przez dwa tygodnie poseł stronnictwa ludowego Pawłowski, organizując wielki wiec opozycji ludowej.

Tymczasem bracia włościanie przybyli w bardzo znikomym ilości; zato przybyli na wiec miejscowi socjaliści oraz trochę ciekawskich.

Kolejkę mówców rozpoczął p. Wincenty Witos mało interesującym przemówieniem o kartelach. Drugim mówcą był p. Lieberman. W czasie jego oracji poczęto się wyrywać ze sali, to też przemówień dalszych, dwa mówców, Langer i Pawłowski, wogóle nikt nie słuchał.

Kapitałowa ilustracja nastrojów ludności wiejskiej i jej stosunku do p. Pawłowskiego był fakt zgłoszenia przez rolnika Bazana rezolucji, wzywającej posła Pawłowskiego do natychmiastowego złożenia mandatu poselskiego. I gdyby nie to, że dr. Grossfeld rezolucji tej w obawie przed kompromitacją nie chciał postawić pod głosowanie, byłaby ona niewątpliwie jednogłośnie uchwalona.

Więści z Sokala.

Kolonie wakacyjne. Z inicjatywy dr. J. Wójcikiewicza, lekarza powiatowego, urządzili Z. O. P. K. 5-tygodniowe kolonie na Walawce, koło Sokala, dla dzieci w wieku od 5 do 10 lat. Z wydatną pomocą pośpieszyli: p. starosta Sarnecki, Wydział powiatowy, Magistrat i Koło młodzieży P. C. K. przy szkole żeńskiej im. M. Konopnickiej. Dzieci pochodzący z warstw najuboższych, bezrobotnych. Szczególną opieką otoczyła ich p. O. Kisilewiczowa, kierowniczka szkoły żeńskiej. Zdrowy wygląd i zadowolony, radość i wdzięczność ich rodziców, była należytą podzięką dla urządzających kolonij.

Równocześnie zorganizowała p. starościna Sarnecka, przy życzliwym poparciu tutejszego ziemianstwa, 6-tygodniową koloniję w Peturzycu, koło Sokala, dla chłopców z Górnego Śląska w wieku od 9 do 13 lat. Prawdziwie ojcowską opieką otoczyli działaw pp. Brzozowscy, a zwłaszcza ich córka Izabela, o której też napewno ta śląska działaw nie zapomni. Po kilku chłopców przyjęli ponadto na wyuczanie wakacyjne pp. Madejscy z Parchacza, Bilińscy z Szarpaniec, i Platerowie z Moszkowa.

W tym samym czasie po drugiej stronie Sokala, na Walawce, przebywała kolonij, złożona z 24 chłopców, urządzona staraniem Koła Rodzicielskiego przy szkole im. Marii Magdaleny we Lwowie, a pozostająca pod opieką pp. Ogielskich i lekarza powiatowego p. dr. J. Wójcikiewicza.

Początek roku szkolnego przyniósł zmia-

Z miejskiej Rady zdrowia.

W dniu 16 bm. odbyło się w sali posiedzeń Magistratu posiedzenie miejskiej rady zdrowia. Ze sprawozdania dr. Dolińskiego wynika, że stan sanitarny m. Lwowa jest b. dobry, co przede wszystkim ma swój wyraz w bardzo niskim wskaźniku śmiertelności: 10.66 proc. (1.066 zgonów na 100.000 mieszkańców). Ożywioną dyskusję, w której zabierali głos wszyscy obecni, wywołała sprawa szczepień ochronnych przeciwko błonicy, płonicy, zastosowania suchej szczepionki Besredki i szczepienie osesków przeciwko gruźlicy metodą Calmetta. W związku z tą sprawą dr. Doliński wyjaśnia, że w roku ubiegłym wykonano 1800 szczepień ochrony przeciwko błonicy i płonicy; szczepi się dzieci tylko za pozwoleniem rodziców. Mimo energicznej propagandy przez szkoły i lekarzy miejskich ilość szczepionych dzieci przeciwko tym chorobom jest mniejsza aniżeli w innych miastach Polski.

Walka z gruźlicą we Lwowie jest zorganizowana drogą podziału miasta na rejony pozostające pod kierownictwem specjalnego referenta lekarza. Od r. 1920 liczba zgonów z powodu gruźlicy stale się zmniejsza i dziś wyraża się cyfrą 1.52 proc. W r. 1931 wyasygnowało Ministerstwo spraw wewnętrznych 10.000 zł. na izolację chorych na otwartą gruźlicę w osobnym

pawilonie, który zorganizowano w Hołosku. Gmina m. Lwowa preliminowała na walkę z gruźlicą 35.000 zł., zaś p. Prezydent rozdzielił część tej sumy między Towarzystwa Walki z gruźlicą, część zaś przeznaczono na utrzymanie niezamożnych chorych na otwartą gruźlicę w sanatorium w Hołosku. Dzięki opiece miasta a przede wszystkim prezesa Towarzystwa Walki z gruźlicą, wiceprez. Irzyka. Towarzystwo to rozwija się i oddaje dobre usługi społeczeństwu. Wspomnieć również należy o opiece zdrowotnej dla studentów Szkół Wyższych pod kierunkiem prof. dr. Halbana oddającej wielkie usługi w dziedzinie walki z gruźlicą.

Równocześnie pod przewodnictwem p. prez. Drojanowskiej pracuje Komitet szkoły na wolnym powietrzu, dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Dzięki ofiarności MKKO. Komitet rozporządza sumą 80.000 zł. W końcu poruszano sprawę poradni dla matki i dziecka, dla kobiet ciężarnych, sprawę dozoru nad artykułami żywności i na wniosek dr. Majewskiego uchwalono odbyć specjalne posiedzenie w listopadzie br. poświęcone ostatnio wymienionemu tematowi. Posiedzenie zakończono wyrażeniem podziękowania dr. Dolińskiemu, za wszechstronne i interesujące sprawozdanie.

Okrutnik znęca się nad dziewczyną na placu Halickim.

Wczorajszej nocy plac Halicki był widownią niemiłej sceny pobicia kobiety przez mężczyznę. Do dziewczyny ulicznej Salki Neufeld przystąpił niejaki Marjan Janczyszyn. Po kilku słowach rozmowy rzucił się na nią z nożem w rękę. Rozległ się jęk bitej dziewczyny. Gdy przechodnie zbiegli

się, Neufeldówna leżała już na ziemi. Czoło miała przecięte nożem raz całe ciało potłuczone. Wezwano czerpniętą pogotowie ratunkowe, które przewiozło ją do szpitala. Za okrutnikiem Janczyszynem wszczęto poszukiwania.

Zbłąkane kule karabinowe w mieszkaniu rusznikarza.

Przedwczoraj późnym wieczorem rusznikarz Bronisław Jankowski wrócił ze spaceru do mieszkania (Kurkowa 42). W chwili gdy zapalił w pokoju światło, brzękło szkło rozbitej szyby w oknie i koło ucha gwizdnęła mu kula, poczem utkwiała w ścianie. W chwilę potem, zanim Jankowski ochłonął ze zdziwienia, do pokoju padł z świsem drugi strzał. Mimo natychmiastowych poszukiwań strzelca-zamachowca nie znaleziono.

Dopiero wczoraj rano zgłosił się do Wydziału śledczego 47-letni Prokop Zawadowski, właściciel składu opalu przy ul. Siodowej 4. Zznał on, że poprzedniego wieczoru pilnował swego składu przed złodziejami. W pewnym momencie wziął on swój ucięty kara-

bin i strzelił dwukrotnie na postrach. Te strzały właśnie ugodziły w okno Jankowskiego. Zawadowskiego przytrzymał.

Z srebrnego ekranu.

CASINO: „POGROMCY PRZESTWORZY”.

Realizator George Hill, produkcja Metro - Goldwyn - Mayer.

Niejednokrotnie już podnoszono, że brym wśród militarystycznych tematów i tendencji dzierży niezaprzeczenie film Stanów Zjednoczonych. Przykładów można znaleźć aż za dużo; jednym z nich jest najnowszy film Hilla. Akcja jego rozgrywa się podczas ma-

nowrów lotnictwa morskiego. Dokładnie, niemal instruktywnie przedstawione są różne sposoby zabijania ludzi, w których zaprawiają się młodzi adepci filmowi. Jakże to dalekie od heroicznych ambicji Idzikowskiego, Żwirki i Lindbergha. W filmie Hilla święci tryumfy podoficer, walący w morderczych walkach z żołnierzami.

Inna całkiem sprawa ze stroną artystyczną filmu. Technika zdjęć jest na prawdę imponująca. Sceny lotnicze uchwycone zostały z prawdziwym mistrzostwem; usunęły na drugi plan błady watek romansowy.

Kreacja Wallace'a Beery jako podoficera Rikera dała — mimo wszystko — dużo głębokich przeżyć, inteligentnie również, choć zbyt może powściągliwie interpretował swą rolę (podoficera Nelsona) Clark Gable. Odtworzył dalsze role: D. Jordan, jakoteż Conrad Nagel wywiązali się z zadania bez zarzutu. Wszyscy zresztą aktorzy giną w tem monumentalnym przedstawieniu zaprawy do rozpętania burzy, groźniejszej od wszystkich huraganów świata. bwl.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA PIENIEŻNA.

Lwów, 19 września.

Dolar w obrotach prywatnych 8.90. 4 prc. Prem. Poż. Inwest. 99.00 zł., 3 prc. Prem. Poż. Budowl. 38.25 zł., 4 prc. Prem. Poż. Dolar. 49.25 zł.

Usposobienie wyczekujące, tendencja chwiejna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. (G).

Dewizy (transakcje).

Belgia 123.75, Londyn 31, Nowy Jork 8.92, Nowy Jork — kabel 8.925, Paryż 34.90 i pół, Praga 26.40, Szwajcaria 172.25.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.9125—8.914. Rubel złoty 4.03 i pół, Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.40. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.40. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 31.

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 38, 4 prc. pożyczka inwestycyjna 99—98.75, 99, 4 prc. państw. pożyczka premi. dolarowa 48 i pół—49, 4 i pół prc. listy zastawne ziemskie 38, 5 prc. pożyczka konwersyjna 39.75, 5 prc. pożyczka kolejowa konwers. 31, 6 prc. pożyczka dolarowa 53.25, 7 prc. pożyczka stabilizacyjna 54.25—53, 7 prc. listy zastawne BKG. 83.25, 7 prc. obligacje BGK. 83.25, 8 prc. listy zastawne m. Warszawy 58.25—58.75, 8 prc. listy zastawne BGK. 94, 8 prc. obligacje BUK. 94, 8 prc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 88.

Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych przeważnie mocniejsza. Obroty akcjami bardzo małe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 19 września.

Na Giełdzie ożywione obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, żyto dworskie, lekko zniżają w cenie, natomiast owies nieco podrozał. W innych artykułach ceny niezmiennione.

Ceny giełdowe, loco Podwoleczyska: pszenica kraj. zbiorowa 21.00—22.00, żyto małop. jednol. nowe 14.50—14.75, żyto małop. zbior. nowe 14.00—14.25, jęczmień małop. browarniany 13.75—14.25, jęczmień małop. przemysłowy 11.75—12.25, rzepka 13.25—13.75, rzepak ozimy 35.50—36.50, otręby żytnie 6.25—6.50, otręby pszenne 7.25—7.50, makuchy liane 17.00—18.00; — loco Lwów: mąka pszenna 45.50—46.00, mąka żytnia 29.00—30.00, mąka pszenna lukusowa 49.50—50.00.

Ceny rynkowe, loco Podwoleczyska: pszenica kraj. dworska 24.00—24.50, owies zbiorowy 11.00—11.50, fasola biała 14.00—18.00, fasola krasa 19.00—21.00, bobik 12.00—13.50, wyka czarna 12.50—13.50, wyka szara 11.00—12.00, siemię konopne 24.00—25.00; — loco Lwów: pszenica kraj. dworska nowa 26.00—26.50, pszenica zbiorowa 23.00—24.00, żyto małop. jednolite 16.50—16.75, żyto zbiorowe 16.00—16.25, owies małop. zbiorowy 13.50—14.00. Inne kursy, niezmiennione.

ny na stanowiskach kierowników obu seminarjów nauczycielskich. Kierownikiem Państw. Seminarium męskiego został p. St. Rudnicki, przybyły tutaj z Sambora, zaś Prywat. Seminarium żeńskiego p. K. Mazurkiewicz, dotychczasowy kierownik prywatnego semin. naucz. męsk. w Cieszanowie.

Niepowetowaną stratą dla tutejszego społeczeństwa jest przeniesienie na własną prośbę kierowniczki szkoły powszechnej im. M. Konopnickiej p. O. Kisilewiczowej na równorzędne stanowisko do Kamionki Strumilowej. Na wielu polach pracy wyścisła piętno wybitne jej szlachetny charakter, czy to na terenie prac Z. O. P. K., którego była w Sokalu założycielką, czy na umiłowanym przez siebie polu szkolnictwa, czy w innych organizacjach, do których należała nie tylko formalnie, ale dla których oddawała całą swoją pełną energię i entuzjazm pracę. To też odjazd jej niespodziewany przyjął wszystkie koła społeczeństwa z prawdziwym żalem.

Szkola handlowa w Sokalu rozpoczęła drugi rok istnienia i ciężkiej pracy nad zdobywaniem sobie praw obywatelstwa wśród szerokiej kół ludności. Po uzyskaniu odpowiedniego lokalu w bursie im. A. Mickie-

wicza, przystąpił zespół fachowych sił nauczycielskich pod kierownictwem p. dyr. L. Freundlicha do pracy.

Przy szkole handlowej otwarto jednoroczny kurs handlowy dokształcający i kursy języków angielskiego i francuskiego dla młodzieży i osób starszych.

Festyn Strzelecki dnia 4 IX b. r. udał się bardzo dobrze. Ciekawe atrakcje a zwłaszcza pokazy walki bokserskiej pod kierownictwem ob. P. Tarkiewicza, zgromadziły liczne rzesze, które przy dźwiękach muzyki kolejowej zabawiły się na „Małani” nad Bugiem do późna. Dochód z imprezy zasilił wydatnie kasę Powiatowego Zarządu Związku Strzeleckiego.

Życie towarzyskie naszego miasta ożywiło na czas krótki przybycie w nasze strony na ćwiczenia II-giej samodzielnej brygady kawalerji. Pomiedzy wojskiem a społeczeństwem tutejszem nawiązały się bardzo rychło nader życzliwe stosunki. To też sale Kasy na urzędniczego w czasie sobotnich zabaw pomieścić nie mogły rozba- wionych danserów płci obojga. Pożegnaniem nie było końca, odbywały się na kilka zawodów, i głęboko utkwily w pamięci mieszkanców Sokala i Zabuza.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

OKAZJA!

Dom jednopiętrowy z ogrodem — wolnych 4 pokoi i kuchnia, przy ul. Snopkowskiej z powodu wyjazdu do sprzedania za 3500 dol. Wiadomość pasaż Hausmana, sklep kaflarski. 2606

CEBULKI

tulipanów, gladioli, narcyzów, irysów, lilij, 10—20 gr. sztuka, Müllerowa, Skałat, woj. tarnopolskie. 2611

FIRANKI zł. 8-50

kołdry prawdziwa wełna, brokaty, narzuty największy wybór, najtaniej Freilich, Lwów, Sykstuska 21. 2497

MIESZKANIA

CETEROPKOJWE

mieszkanie, całe słoneczne, ciepłe, nowoczesny komfort, wynajmę katolikowi. Murarska 59. 2515

NAUKA I WYCHOWANIE

NIEMIECKIEJ

konwersacji, literatury, korespondencji wyuczam najnowszą metodą. Pomoc szkolna. Zgłoszenia „Rutynowana nauczycielka” — Administracja. 2602

POSAD POSZUKUJĄ

RYBAK STAWOWY

lat 27, wszechstronnie obeznany w obszernej dziedzinie rybactwej, specjalista hodowli ryb, wyrabiania sieci, sortu na wzór zagr., prosi o odpowiednie zajęcie. Strzela świetnie. Zajęcie poboczne nie wyklucone. — 13 lat praktyki. Syn b. optanta i dzierżawcy jezior (Prusy Wschodnie). — Świadczenia chlubne, może powołać się na referencje Zarządu Dóbr Litwinów, woj. tarnopolskie. Łaskawe ogłoszenia: J. Śniadecki, Brzeżany (Małopolska). 2532

OGRODNIK

samotny, inteligentny, wszechstronnie zawodowo wykształcony, pasiecznik, poszukuje posady na prowincję. — Zgłoszenia przysyłać Dyrekcja Szkoły Ogrodniczej — Lwów - Zamarstynów. 2607

W podróży

w hotelach, czytelnich, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

SŁOWO POLSKIE

J. STRANG MORRISON. 51) NA WODZIE I POD WODĄ.

(Squall among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego
(Ciąg dalszy.)

Okolica stawała się coraz dziwniejsza i bardziej skalista. Zorientowałem się, że Angus nie szedł na chybił trafił, lecz określonym szlakiem, bo ani razu nie zawahał się, gdzie skręcić. Musieliśmy się już wdrzeć bardzo wysoko, bo roślinność była skąpa, o charakterze alpejskim. Straciłem rachubę wozów i zboczył płaskowzgórzy i narazie zaniechałem myśli o ucieczce. Teren był tego rodzaju, że tylko miejscowy mieszkaniec mógł w nim nie zabłądzić. Musiałem czekać na dogodniejsze okoliczności.

Słońce wzniosło się wysoko na bezchmurnym niebie i prażyło nas skroś rzadkiej, górskiej atmosfery. Nogi holały mnie dotkliwie, — byłem obuty w cienkie pokładowe trzewiki. Wlokłem się ze zwieszoną głową, nie oglądając się nawet, którędy idę. Po godzinie ciężkiego marszu znaleźliśmy się na skraju zbocza, długości może pół mili.

RÓŻNE

FUNDACJA

Chrześcijańskiej Gminy miasta Borysławia w Borysławiu odda w dzierżawę najwięcej dającym około 5 morgów ogrodu warzywnego i sadu, oraz oranżeryję nowoczesnie urządzonej w jednym kompleksie, położonym w centrum miasta. Oferty składać pod powyższym adresem do 1. października 1932. 2517

ZA 10 ZŁOTYCH

szyję mundurki, sukienki dla pańienek, ulica Teatyńska 9, I p., ganek, drzwi 8. 2608

Radzimy żądać jedynie



2359

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

KRÓL. WOLN. MIASTA SANOKA.

Ogłoszenie licytacji

Celem oddania do wykonania budowy części gmachu Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Sanoka rozpisuje się niniejszym rozprawę ofertową.

Blizsze warunki ogólne i szczegółowe, tudzież plany i wykaz robót można przeglądać w Wydziale technicznym Magistratu m. Sanoka, począwszy od dnia 20 września b. r. w godzinach 10—13.

Oferty mają być wniesione w zapieczętowanych kopertach najpóźniej do godz. 12 w południe dnia 28 września 1932 do Zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Sanoka. Oferty wniesione w terminie późniejszym nie będą uwzględniane.

Do oferty należy dołączyć wadium w gotówce lub książeczce Kasy Oszczędności w wysokości 5 proc. oferowanej kwoty. Na wypadek przyjęcia oferty wyznacza się kaucję w wysokości 10 proc. sumy osiągniętej licytacją. Otwarcie ofert nastąpi dnia 28 września 1932 o godz. 12.30. O wyniku rozprawy ofertowej rozstrzygać będzie Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Sanoka, który zastrzega sobie zupełną swobodę w wyborze oferenta, niezależnie od ceny oferowanej, albo też nieprzyjęcie żadnej oferty. 2527

W Sanoku, dnia 15 września 1932.

Zarząd

Komunalnej Kasy Oszczędności
król. woln. miasta Sanoka.

Angus i jego towarzysz zaczęli przystawać.

— On musi przecież zjeść — zauważył Angus. — Zrobimy postój nad strumieniem.

— Nie radzę — rzekł młodzieniec.

— E! Tam! — odrzucił Angus.

— Dobra. Na waszą odpowiedzialność.

— Nikt mi nic nie powie. Niema strachu.

Młodzieniec nie odpowiedział, lecz wzruszył znacząco ramionami. To zirykowało Angusa, który wywarł na niego swój zły humor w ten sposób, że o mało mi nie wyrwał ręki. Zakląłem, a on obluźnił linkę, mrużąc pod nosem jakby na przeproszenie. Szliśmy w milczeniu wrzosowatym zboczem. Kiszki skręcały mi się z głodu.

Dotarliśmy wreszcie do strumienia, płynącego w kierunku północnym. Była to wąska wstążka wody płytkiej i o kamienistym dnie. W niektórych miejscach darń nadbrzeżna zbiegała się razem i strumień bulgotał w zielonym tunelu. Angus stanął.

— Zwiążemy cię, bracie.

Nie protestowałem. Związali mnie i posadzili na wrzosie. Młodzieniec zaczął rwać suchą trawę i układać między dwoma kamieniami. Angus zaś zdział kurtkę, zawinął rękawy i poszedł nad strumień. A! — pomyślałem z cię-

MEBLE

SOLIDNE, SYPIALNIE, SALONY oraz pojedyncze sztuki na dogodnych warunkach

DOM MEBLOWY „SILESIA”, LWÓW, BRAJEROWSKA 3.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie.
Nr. Z. Z. 1/35/1.

Rozpisanie oferty.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza przetarg publiczny na dostawę niżej wymienionych materiałów w okresie od 1 stycznia 1933 do 31 grudnia 1933, a mianowicie:

knotów do łożysk maźniczych i lamp naftowych, siatek żarowych, wyrobów żelaznych, a to: nakrętek, nitów, śrub, zawłóczek, wkrętek, gwoździ, drutu, łańcuchów itp. sprężyn spiralnych do cięgieł, zderzaków i siedzeń, tkanin i wyrobów szmuklerskich, wyrobów gumowych powroźniczych, skórzanych, pasów skórzanych do transmisji, pokostu i sykatywy, chemikalji, dekstryny, terpentyny, petard ostrzegawczych, wyrobów szklanych, materiałów kancelaryjnych i piśmiennych, wyrobów szczerkarskich, wyrobów z drzewa, jak: styliska, trzonki, taczki, węgiel drzewny, miotły brzoźowe, czyściwa, konopi czesanych, sznurów i pięt azbestowych uszczelniających, trawy morskiej i włosienia końskiego, ścierek do okien i kurzu, karbidu, oleju lnianego, wiertniczego i rzepakowego, odlewów żeliwnych stalowych i lanokutych oraz tarcz i segmentów szlifierskich.

Dokładne ilości oraz bliższe szczegóły zawarte są w formularzach ofertowych, które otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji O. K. P. we Lwowie, bezpośrednio, lub pocztą, za okazaniem kwitu Kasy Dyrekcyjnej na dowód wpłaty, względnie za nadesłaniem do Kasy Dyrekcyjnej należności 1.50 (jednego złotego i 50 gr.) gotówką, za każdy oddzielny formularz ofertowy.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 10 października 1932, zaś otwarcie ofert nastąpi dnia 20 października 1932 r., o godzinie 9. 2613

Stwierdziliśmy, że konkurencja nasładowe znane znakomite karmelki śmietankowe nie tylko pod względem wielkości i formy, lecz używa również etykiet, podobnych pod względem koloru i druku firmowego do naszych. W ten sposób pojawiają się na rynku wyroby jakościowo gorsze od naszych i dlatego też tańsze. Wobec tego zwracamy naszym Szanownym Odbiorcom uwagę, że nasze karmelki śmietankowe we wszystkich smakach wyrabiane są przez nas ze świeżej śmietany, najlepszych oraz najzdrowszych surowców i prosimy przy zakupie uważać, by na każdym cukierku znajdował się napis **HANOLD**. Ponadto fabryka nasza produkuje wszelkiego rodzaju cukierki w wyborowych gatunkach.

HANOLD S. A.
POLSKA FABRYKA CUKIERKÓW
LESZNO WIELKOPOLSKA

2412

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Sanoka

zawiadamia, że na podstawie uchwały Rady Kasy z 31-go sierpnia 1932 obniżono odsetki od wkładów oszczędnościowych dolarowych na 5% a od wkładów złotych 6 1/2% z ważnością od 1 stycznia 1933 dla wkładów dotychczasowych, zaś dla wkładów nowych z ważnością od 1 września 1932. 2604

TADEUSZ WITEK

przeniósł magazyn na ul. HALICKĄ I. 4. i prowadzi sklep pod godłem „CONCURRENCE”, polecając na obecny sezon po cenach bardzo niższych: pończochy, skarpetki, rękawiczki, sweterki, kamizelki, pullovery, bieliznę damską, drobiazgi i przybory do krawieczyny, oraz artykuły modne damskie. 2468

FUTRA

damskie, męskie, według najnowszych wskazań mody wykonuje, zmienia fasony, gustownie, starannie, sumiennie Magazyn i Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 11, tel 69-56. 4600

kiem sercem. — Więc on liczy na to, że znajdzie dla nas obiad w tym rowie! Ale przekonałem się zaraz, że są rowy i rowy.

Angus leżał na trawie jak długi i zaczął szukać pod wystającym brzegiem. Sportyman, który uznaje tylko łowienie ryb na wędke, oburzyłby się na takie barbarzyństwo, ale ja byłem głodny jak wilk i życzyłem Angusowi jak najobfitszego połowu. Żeby tylko strumień nie zawiódł. Ale pierwsza próba nie udała się. Angus wyjął z wody mokre, obrosnięte gęstym, rudym włosiem ręce, i przeskoczył na drugi brzeg. Szukał nadzwyczajnie zręcznie i ostrożnie. Po chwili rzucił nam małą rybkę. Zaraz potem natrafił na coś lepszego, bo ręce znikły mu pod wodą wysoko nad łokcie, przyczem muskuły przeżyły się i rozprężyły. Zacięta walka, w której i koszula uległa zamoczeniu, trwała dłuższą chwilę. Wreszcie ręce wynurzyły się z wody z łupem: piękny, czerwono nakrapiany pstrąg, wagi najmniej półtrzecia funta. Zdziwiłem się, jak taka duża ryba mogła się znaleźć w takim strumyku.

Młodzieniec rozpalil tymczasem ogień i przygrzewał kamienie. Angus przesunął się dalej wzdłuż brzegu i po kilku minutach rzucił nam znowu rybę, nie tak dużą jak poprzednia, ale zawsze sporą. Następnie zawahał

się, w którą iść stronę. Wybrał rozlewisko prawie całkowicie zarośnięte z wierzchu bagienną roślinnością.

Ponieważ ze względu na głód obserwowałem Angusa bardzo uważnie, nad zwyczajne wydarzenie zagrało się na moich oczach. Angus zwinął rękawy jeszcze wyżej, położył się na trawie jak poprzednio i wsunął ręce między trzciny. Przez kilka sekund zachowywał się zupełnie normalnie. Nagle na jego czerwonej twarzy odbił się wyraz zdumienia, które przeszło momentalnie w niepokój i trwogę. Wydał przeciągły ryk, wyrwał z wody lewe ramię i zamachał nim w powietrzu, spróbował uwolnić prawe, stracił równowagę i stoczył się w wodę.

Myślałem, że wyprze swem ciałem wszystką wodę z sadzawki, z której ona tryskała w górę istne fontanny. Wolna przestrzeń pod obwisłymi brzegami napełniła się rykiem, bulgotaniem i nieartykułowanymi dźwiękami. Ukazała się noga i znikła. Potem ręka chciała uciepać się darniny i również znikła. Wśród gwałtownego szamotania odrywały się strzępy zielonego dywanu, zakrywającego wodę, i uciekały z prądem. Strumień nabrał barwy brudnej kałuży.

(C. d. n.)